

INSTYTUT KONIUNKTUR I CEN
HANDLU ZAGRANICZNEGO



KONCEPCJA
STANOWISKA
POLSKI WOBEC
OGRANICZEN COCOM

WARSZAWA

INSTYTUT KONIUNKTUR I CEN HANDLU ZAGRANICZNEGO

Andrzej Rudka

KONCEPCJA
STANOWISKA
POLSKI WOBEC
OGRANICZEN COCOM

Warszawa 1988

Praca przygotowana
w Zakładzie Krajów Kapitalistycznych

Pozycja planu 39/1988

Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego

00-916 Warszawa, ul. Świętokrzyska 12

tel.: 26-89-08

S P I S T R E S C I

WNIOSKI - KONCEPCJA	5
I. CHARAKTERYSTYKA COCOM	23
II. PERSPEKTYWY KONTROLI	63
Bibliografia	71

W N I O S K I
—
K O N C E P C J A

W świetle przedstawionej w pracy charakterystyki COCOM i całego zachodniego systemu wielostronnej strategicznej kontroli eksportu do krajów socjalistycznych oraz perspektyw jego rozwoju w kierunku pewnego ograniczenia jej zakresu przedmiotowego, ale równoczesnego istotnego zaostrzenia ograniczeń eksportu w zakresie rzeczywiście wysoko zaawansowanych technologicznie produktów - z jednej strony, z drugiej zaś - wobec niewątpliwej niezbędności kontynuowania, a praktycznie nawet znacznego wzrostu importu przez Polskę technologii z państw kapitalistycznych jako istotnego warunku modernizacji naszego przemysłu i całej gospodarki oraz poprawy konkurencyjności polskich towarów na rynkach światowych,

istnieje bezwzględna potrzeba podjęcia (niekiedy tylko nasilenia) przez Polskę wszechstronnych działań - często we współpracy z innymi krajami socjalistycznymi, a nawet i niesocjalistycznymi - na rzecz ograniczenia zakresu stosowanych wobec niej przez Zachód restrykcji technologicznych oraz zmniejszenia ich negatywnych skutków dla jej rozwoju gospodarczego.

Przedstawiona poniżej całościowa koncepcja stanowiska Polski w omawianej kwestii określa zakres niezbędnych - zdaniem autora - przedsięwzięć, które należy realizować dla osiągnięcia tak postawionych celów. Zawiera ona postulaty podejmowania (kontynuowania) określonych działań tak o charakterze wewnętrznym, jak i zewnętrznym w sferze czysto politycznej, gospodarczej oraz organizacyjnej.

1. Działania o charakterze politycznym.

Na wstępie trzeba podkreślić, że stosowanie przez Zachód strategicznej kontroli eksportu na Wschód jest w decydującym stopniu wynikiem określonego rozumienia przez państwa zachodnie ich interesów strategiczno-politycznych w stosunkach z krajami socjalistycznymi. W związku z tym zjawisko występowania omawianych ograniczeń jest w zasadzie niezależne od tych ostatnich. Niemniej, o ile nie mają one praktycznie żadnego wpływu na sam fakt stosowania kontroli eksportu, to mogą pośrednio oddziaływać na jej zakres przedmiotowy. Wpływ ten jest jednak ograniczony do stopnia oddziaływania polityki krajów socjalistycznych na aktualny i przyszły stan stosunków Wschód-Zachód. Fakt, iż jest on ograniczony, nie musi wcale oznaczać, że jest mały. Jest to widoczne przede wszystkim w przypadku tendencji do zaostrzania się kontroli, kiedy to jakiegokolwiek poważniejsze napięcia międzynarodowe, prowadzące do pogorszenia się stosunków między Wschodem i Zachodem, powodują jednocześnie się grupy krajów zachodnich wokół inicjowanej z reguły przez USA polityki wzmożonej konfrontacji z państwami socjalistycznymi. Niestety o wiele słabiej mechanizm ten działa w stronę przeciwną, tj. ku łagodzeniu ograniczeń, ale początek lat '70 pokazał, że jest to również możliwe.

P i e r w s z y wniosek sprowadza się więc do stwierdzenia, że w swej polityce Polska i pozostałe kraje socjalistyczne powinny w maksymalnym stopniu i na wszelkich możliwych płaszczyznach dążyć do praktycznego wcielania w życie zasady pokojowego współistnienia i współpracy między państwami należącymi do różnych systemów politycznych i społeczno-gospodarczych, jako zasady zapewniającej warunki dla pokojowego wykorzystania wszelkich towarów i technologii w interesie wszystkich partnerów międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Jest to wniosek bardzo oczywisty, ale nie zawsze możliwa jest jego pełna realizacja w niezwykle złożonym świecie interesów politycznych, gospodarczych i społecznych. Niemniej należy podkreślić, że poprzez konsekwentną realizację szeroko rozumianej polityki współpracy Wschód-Zachód dokonuje się - jak to wykazała historia - pewnego rozłamu w bardziej lub mniej jednolitym stanowisku krajów zachodnich wobec krajów socjalistycznych, w tym w kwestii kontroli eksportu na Wschód.

D r u g i wniosek sprowadza się więc do stwierdzenia o konieczności podejmowania przez Polskę i pozostałe kraje socjalistyczne działań politycznych na rzecz różnicowania postaw poszczególnych państw niesocjalistycznych względem współpracy z tymi pierwszymi. Działania te powinny być skierowane wobec wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych, jak i państw rozwijających się, w tym wobec grupy nowouprzemysłowionych krajów Azji, Ameryki Południowej oraz Afryki. Równocześnie winny one być wsparte korzystnymi dla obydwu stron możliwościami współpracy zarówno gospodarczej, jak i w dziedzinie ochrony środowiska, naukowej, kulturalnej i innych.

Trzeci wniosek ze sfery działań politycznych, to wykorzystywanie kanałów dyplomatycznych i płaszczyzn organizacji międzynarodowych o różnym charakterze do wykazywania szkodliwości stosowania ograniczeń w handlu międzynarodowym dla wszystkich krajów i postępu gospodarczego i naukowo-technicznego w skali ogólnoswiatowej.

Do tego typu działań zaliczyć trzeba zarówno podnoszenie tych kwestii w dwustronnych kontaktach politycznych i wskazywanie na ich negatywny wpływ na stosunki globalne i w poszczególnych dziedzinach między danymi krajami, jak również np. wystąpienie Naczelnej Organizacji Technicznej do Światowej Federacji Organizacji Inżynierskich w sprawie podjęcia starań w ONZ na rzecz nowelizacji bądź też wprowadzenia nowej konwencji, w której postęp techniczny i innowacje potraktowane zostałyby jako rodzaj twórczości o charakterze dobra ogólnoludzkiego. Korzystanie z tego dorobku powinno się zatem odbywać na zasadach poszanowania praw autorskich i wolnego handlu bez żadnych ograniczeń o charakterze politycznym. Można też, zwłaszcza na forum organizacji międzynarodowych, podnosić zagadnienie wątpliwej zgodności stosowanych przez Zachód ograniczeń przynajmniej z ogólnymi normami postępowania w stosunkach międzynarodowych (choćby tylko do czasu ewentualnego przekształcenia się COCOM w organizację o usankcjonowanych w jakimś stopniu prawem międzynarodowym podstawach formalnych).

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, iż same w sobie działania o charakterze politycznym mają niewielkie szanse na istotną i trwałą zmianę występujących w omawianej dziedzinie długofalowych tendencji. Niemniej ich głównym zadaniem powinno być przede wszystkim tworzenie odpowiedniego klimatu politycznego w sferze stosun-

ków międzynarodowych sprzyjającego przekraczaniu często psychologicznych barier utrudniających dokonanie bardziej zasadniczych i trwałych zmian w kierunku liberalizacji zachodniego systemu kontroli eksportu do krajów socjalistycznych. Nie dadzą one jednak pożądanego efektów bez istotnego ich wsparcia działaniami w innych sferach stosunków międzynarodowych.

2. Działania o charakterze gospodarczym.

To ostatnie stwierdzenie odnosi się w istocie przede wszystkim do przedsięwzięć o szeroko rozumianym charakterze gospodarczym. Im przypada w praktyce zasadnicza rola w pobudzaniu i utrwalaniu pożądanego przez kraje socjalistyczne zmian w wielostronnym systemie kontroli eksportu na Wschód, choć nie ulega wątpliwości, że i one - podobnie jak działania ze sfery politycznej - mają w większości charakter bardziej długofalowy i na ogół dotyczą nie tylko Polski, ale w równej mierze i pozostałych krajów socjalistycznych.

Czwarty wniosek nosi właśnie wyżej wspomniany charakter, a jednocześnie w praktyce pochodzi on z pogranicza politycznej i gospodarczej sfer postulowanych tu działań. Otóż wspomniany już poprzednio fakt występowania wśród państw zachodnich często sprzecznych interesów politycznych i gospodarczych, trzeba wykorzystywać w większym niż dotychczas stopniu dla dokonania zmiany prawnomiędzynarodowych zasad stosowania kontroli eksportu, przynajmniej w kierunku jej istotnego ograniczenia w warunkach pokoju. Ogólniej wniosek ten można sformułować jako dążenie do wypracowania nowych zasad międzynarodowego handlu technologiami. Dla realizacji tego zadania

niezbędne jest jednak większe zaangażowanie się Polski oraz pozostałych krajów socjalistycznych w działalność międzynarodowych organizacji gospodarczych, jak też ewentualne skoordynowanie swych wysiłków w tym zakresie z naszymi potencjalnymi sojusznikami w tych działaniach, czyli niektórymi państwami neutralnymi czy też krajami rozwijającymi się.

Jedno z możliwych do wykorzystania w tym celu forów stanowi Konferencja Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD). W jej ramach od szeregu lat prowadzone są znacznie zaawansowane już prace nad międzynarodowym Kodeksem Transferu Technologii. Zawarcie w nim pożądaných z punktu widzenia interesów krajów socjalistycznych treści wymagałoby jednak intensywnego ich włączenia się w działalność na rzecz przywrócenia wyjściowego mandatu Komitetu Transferu Technologii tej organizacji i nadania projektowanym postanowieniom Kodeksu bardziej uniwersalnego charakteru (pod wpływem krajów rozwijających się i przy dość biernej postawie niektórych krajów socjalistycznych, w tym Polski, zdominowała je bowiem zdecydowanie tematyka Północ-Południe). Istotnym warunkiem większej skuteczności działań Polski na forum tej, jak i innych organizacji jest jednak zapewnienie właściwej koordynacji w formułowaniu prezentowanego na tych forach naszego stanowiska w sprawach transferu technologii (patrz dalej - wniosek trzynasty).

Bez względu jednak na końcowe efekty wspomnianych wyżej działań w zakresie zmiany międzynarodowych zasad transferu technologii (jego ograniczania), podkreślić warto bezsporny fakt, iż sam aktywny udział kraju w działalności międzynarodowych organizacji gospodarczych (takich jak UNCTAD, UNIDO, UNDP itp., poprzez pracę polskich

przedstawicieli w ich organach wykonawczych, powoływanie ekspertów i ich pracę w innych krajach) zdecydowanie sprzyja zwiększeniu naszego dostępu do nowszych rozwiązań technologicznych, banków informacji na ten temat itp.. Stwierdzenie to prowadzi do sformułowania kolejnego wniosku.

A zatem piąty wniosek to konieczność wykorzystywania przez Polskę w większym niż dotychczas stopniu tych kanałów i mechanizmów transferu technologii, które uznawane są powszechnie za najbardziej skuteczne i/lub znajdują się w znacznym stopniu poza efektywną kontrolą zachodnich rządów. Wymienić tu należy przede wszystkim zakup obiektów "pod klucz", licencje z szerokim programem szkoleniowym dla personelu z kraju importera, wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne, porozumienia o wymianie technologicznej, programy szkoleniowe oraz studia w innych krajach, dokładne śledzenie literatury fachowej i zapoznawanie się z patentami itp. Nie wszystkie z tych możliwości nadają się może do szerokiego wykorzystania w drugiej połowie lat '80, w obliczu nasilonych od pewnego czasu dążeń państw zachodnich - z USA na czele - do istotnego ograniczenia przynajmniej niektórych z nich (np. niedopuszczanie naukowców z Europy Wschodniej do udziału w niektórych międzynarodowych konferencjach naukowych organizowanych na terenie Stanów Zjednoczonych). Nie ulega jednak wątpliwości, że całkowita eliminacja wyżej wymienionych kanałów i mechanizmów transferu technologii jest w dzisiejszym świecie praktycznie niemożliwa. Co więcej, istnieje duże prawdopodobieństwo, iż w okresie zarysowującej się poprawy stosunków Wschód-Zachód gama dostępnych możliwości w tym zakresie ulegnie ponownemu poszerzeniu, a te już wykorzystywane znaczącej intensyfikacji.

S z ó s t y wniosek stanowi w praktyce jeden z wymienionych w poprzednim punkcie elementów, niemniej wymaga on odrębnego potraktowania z uwagi na jego potencjalnie duże znaczenie. A jest nim konieczność szerszego przyciągnięcia obcych inwestycji kapitałowych i to zarówno inwestycji typu "joint venture", jak też napływu kapitału polonijnego. Jak wynika z doświadczeń innych krajów socjalistycznych wszystkie one wiążą podobne nadzieje z rozwojem wspólnych inwestycji z udziałem kapitału zagranicznego na swoim terytorium. Z kolei doświadczenia polskie ostatnich kilku lat związane z firmami polonijnymi też napawają pewnym optymizmem (na przykład te z dziedziny sprzętu komputerowego), jeśli chodzi o możliwości transferu nowoczesnej technologii tymi właśnie kanałami. Jego możliwe formy to zarówno import nowoczesnych środków produkcji, jak i ewentualny import licencji na procesy technologiczne itp. Niezbędnym warunkiem pełniejszego wykorzystania kanału zagranicznych inwestycji kapitałowych jest jednak zapewnienie im odpowiednio atrakcyjnych formalnoprawnych podstaw funkcjonowania w naszym kraju.

Jedną z cech stosunków gospodarczych Wschód-Zachód jest jak dotąd głęboka ich asymetria, wyrażająca się najogólniej mówiąc istotną zależnością gospodarki państw socjalistycznych od importu z krajów kapitalistycznych, w tym zwłaszcza w interesującym nas zakresie wyżej zaawansowanych technologicznie towarów przemysłowych. Trudno natomiast mówić o istotnej zależności gospodarek państw zachodnich od eksportu z krajów socjalistycznych, choć w wypadku niektórych krajów zachodnioeuropejskich ma to miejsce w zakresie dostaw niektórych surowców. Istnieją jednak stosunkowo łatwe (choć w krótkim okresie zapewne kosztowne) możliwości ich ewentualnej substytucji.

Wspomniana asymetria stanowi zawsze potencjalne, a historia - w tym również ta najnowsza - stosunków gospodarczych Wschód-Zachód pokazała, że okresami także w pełni realne zagrożenie bezpieczeństwa ekonomicznego Polski i pozostałych krajów socjalistycznych. Z powyższych stwierdzeń wynikają kolejne postulaty dotyczące naszej polityki w omawianej dziedzinie.

S i ó d m y wniosek, łączący się również z kwestią działań na rzecz różnicowania postaw krajów zachodnich względem państw socjalistycznych i zmierzający do ograniczenia wynikającej z wspomnianej asymetrii zależności technologicznej, oznacza konieczność dywersyfikacji źródeł zakupu wysoko zaawansowanej technologii. Nie jest to oczywiście możliwe do zrealizowania w każdym przypadku ze względu chociażby na fakt, że w niektórych dziedzinach technologii mamy do czynienia często z dominującą, jeśli nie monopolistyczną w świecie pozycją jednego kraju bądź wąskiej grupy państw zachodnich.

Niemniej jednym z możliwych kierunków dywersyfikacji importu technologii mogą być w najbliższym okresie nowouprzemysłowione kraje rozwijające się, których liczba stale rośnie. Innym źródłem dostaw, zresztą już tradycyjnie wykorzystywanym przez kraje socjalistyczne, są kraje neutralne (głównie niektóre kraje EFTA), które we własnym interesie gospodarczym sprzeciwiają się forsowaniu przez Stany Zjednoczone polityki szerszych ograniczeń w eksporcie na Wschód. Pomimo ostatnich sukcesów w tej dziedzinie, narzucenie tym krajom bardziej restrykcyjnej polityki kontroli jest niewątpliwie o wiele trudniejsze i mniej skuteczne niż w ramach COCOM czy też w wypadku krajów rozwijających się. Korzystne może być także ewentualne wykorzystywanie pośrednictwa międzynarodowych organizacji gospodarczych.

O s m y wniosek natomiast należy sformułować jako konieczność szerszego włączenia się Polski i pozostałych krajów socjalistycznych w międzynarodowy podział pracy, w tym zwłaszcza w międzynarodowy handel technologiami. Spowodowałoby to bowiem wytworzenie się bardziej symetrycznych i trwalszych niż dotychczas dwustronnych zależności gospodarczych w stosunkach Wschód-Zachód. Wówczas to państwa zachodnie byłyby mniej skłonne do stosowania omawianych ograniczeń w handlu z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza do ich ewentualnego gwałtownego rozszerzania w okresach pogarszania się wzajemnych stosunków politycznych, co było do tej pory niemal regułą. W sytuacji wytworzenia się większej symetrii w omawianych stosunkach państwa członkowskie COCOM musiałyby bardziej realnie liczyć się z ewentualnością równie kosztownych dla nich posunięć retorsyjnych ze strony państw socjalistycznych. Dla osiągnięcia pożądanego efektów o takim charakterze niezbędne jest większe niż dotychczas otwarcie ich gospodarek narodowych na współpracę z zagranicą, a w szczególności zwiększenie eksportu do państw zachodnich, w tym zwłaszcza towarów przemysłowych. Jest to jeden z zasadniczych elementów realizowanych w Polsce i w większości pozostałych krajów socjalistycznych głębokich reform gospodarczych, od powodzenia których zależy w decydującym stopniu również powodzenie omawianych tu przedsięwzięć.

D z i e w i ą t y zaś wniosek to konieczność rozwinięcia przez Polskę (i inne kraje socjalistyczne) własnej bazy najnowszych technologii oraz rozwinięcia dotychczasowych i wykształcenia całkowicie nowych specjalizacji eksportowych w tej dziedzinie. Pomysłna realizacja tego wniosku pozwoliłaby na równoczesne osiągnięcie dwóch pozornie przeciwstawnych celów.

Przede wszystkim przyspieszony rozwój ich własnych technologii, w szczególności zaś w dziedzinach mających dla tych krajów najbardziej strategiczne znaczenie, pozwoliłby realnie ograniczyć często negatywny wpływ istniejących i/lub potencjalnych zachodnich restrykcji eksportowych na ich rozwój gospodarczy. Z drugiej zaś strony jest to warunek niezbędny postulowanego wyżej szerszego włączenia się państw socjalistycznych w międzynarodowy handel technologiami i osiągnięcia pożądanego stopnia ogólnej zależności Wschodu i Zachodu w omawianej dziedzinie. Istotnym elementem działań w obydwu wspomnianych kierunkach może się stać pełna realizacja postanowień "Kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów RWPB do roku 2000" oraz wypracowanych na jego bazie długofalowych programów dwustronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między poszczególnymi krajami socjalistycznymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że dla ich pełnej realizacji i dla rozwoju przez te kraje własnej bazy nowoczesnych technologii niezbędne jest pobudzenie w nich procesu wdrażania innowacji, co z kolei jest w dużym stopniu uzależnione od powodzenia szeregu przedsięwzięć organizacyjnych i rozwiązań systemowych wdrażanych stopniowo w Polsce i innych krajach socjalistycznych w ramach realizowanych w nich reform gospodarczych.

D z i e s i ą t y wniosek, ściśle związany z dwoma poprzednimi, to podjęcie przez Polskę próby włączenia się w międzynarodowe, a w szczególności zachodnioeuropejskie programy naukowo-badawcze w zakresie rozwoju nowoczesnych technologii. W mniejszym stopniu dotyczy to zapewne licznych i realizowanych już od dłuższego czasu takich programów w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Nie-

mniej to, iż w niektórych z nich uczestniczą też kraje nie należące do EWG oraz fakt podpisania w czerwcu 1988 r. deklaracji o nawiązaniu oficjalnych stosunków RWPG ze Wspólnotą, otwierającej szersze możliwości rozwoju z nią współpracy gospodarczej przez poszczególne kraje socjalistyczne, nie wyklucza całkowicie (przynajmniej w jakiejś perspektywie czasowej) i takiego rozwiązania.¹

Wydaje się jednak, iż dużo istotniejsze dla nas i w najbliższym czasie chyba bardziej realne byłoby ewentualne włączenie się Polski w realizowany od 1985 r. program Europejskiej Agencji ds. Koordynacji Badań (European Research Cooperation Agency - EUREKA). W skład Agencji wchodzi 19 krajów zachodnioeuropejskich (EWG, EFTA i Turcja oraz Komisja EWG), a jej celem - według Deklaracji Hanowerskiej z listopada 1985 r. - jest zwiększenie wydajności i zdolności konkurencyjnej gałęzi przemysłowych i całej gospodarki Europy Zachodniej na rynku światowym poprzez zacieśnienie współpracy przedsiębiorstw i instytutów naukowo-badawczych w dziedzinie zaawansowanej technologii (przede wszystkim informatyki i łączności, robotyki, inżynierii nowych materiałów, biotechnologii, technik badań morskich, techniki laserowej, ochrony środowiska i rozwoju transportu).

Wprawdzie w 1985 r. formalnie podjęta została decyzja o nieobejmowaniu programem krajów socjalistycznych, ale wiadomo, że w późniejszym okresie włączyły się w jego realizację niektóre firmy jugosławiańskie, węgierskie, a ostatnio także bułgarskie. Stanowi to

1/ Wspomniane programy to: Europejski strategiczny program badań technologii informacji (ESPRIT), Badania i rozwój zaawansowanych technologii komunikacji (RACE), Badania podstawowe technologii przemysłowych (BRITE), Program inżynierii biomolekularnej (BEP), Europejskie badania w zakresie nowoczesnych materiałów (EURAM).

już pewien precedens, przełamujący chociażby bariery psychologiczne we współpracy technologicznej między Wschodem i Zachodem. Czynnikiem dodatkowo sprzyjającym szerszemu uczestnictwu przedsiębiorstw polskich i innych krajów socjalistycznych w realizacji programu EUREKA powinno być praktycznie równoczesne podejmowanie przez nie szeregu podobnych tematów w ramach wspomnianego "Kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów RWPG do roku 2000". Na początek realne wydaje się włączenie polskich przedsiębiorstw do wspólnych badań przede wszystkim w zakresie energetyki, transportu oraz ochrony środowiska.

3. Działania o charakterze organizacyjnym.

Przedsięwzięcia o tym charakterze, bez względu na ich wagę, nie byłyby w stanie samodzielnie zapewnić istotniejszego ograniczenia stosowanej przez Zachód kontroli eksportu. Stanowią więc one przede wszystkim istotne uzupełnienie wyżej postulowanych działań, co nie oznacza jednak, że mają mało znaczącą rolę do odegrania.

Z dotychczasowej analizy naszych doświadczeń z zakresu strategicznej kontroli eksportu z Zachodu na Wschód wynika, że rozeznanie polskich przedsiębiorstw, w tym m.in. także firm polonijnych, co do faktycznego zakresu przedmiotowego kontroli i jej zasad jest niewystarczające. Zbyt często można spotkać się z poglądami, szerzonymi zresztą najczęściej przez środki masowego przekazu, iż stosowanie omawianych ograniczeń owiane jest taką tajemniczością, że brak jest jakichkolwiek szczegółowych informacji na ten temat, wyłącznie z wartością list pozycji objętych kontrolą. I choć, jak stwierdzono w

części charakteryzującej COCOM, pozyskanie - zwłaszcza bardzo konkretnych - danych na temat funkcjonowania organizacji jest rzeczywiście utrudnione, nie oznacza to bynajmniej absolutnego ich braku. Są one jednak bardzo rozproszone i występują przede wszystkim w publikowanych przez poszczególne kraje członkowskie COCOM na użytek własnych eksporterów materiałach, informujących o zasadach i przepisach obowiązujących w ich narodowych systemach kontroli (a więc są to też informacje najistotniejsze dla naszych importerów zainteresowanych najczęściej dokonywaniem zakupów na konkretnych rynkach zachodnich)¹. Niemniej na podstawie tych materiałów można zgromadzić także wiele istotnych informacji na temat funkcjonowania omawianej organizacji jako całości.

J e d n a s t y wniosek to potrzeba zorganizowania w Polsce centralnego ośrodka gromadzenia informacji z zakresu funkcjonowania zachodnich ograniczeń eksportu ogółem i poszczególnych narodowych systemów kontroli krajów członkowskich COCOM i państw współpracujących z tą organizacją. Służyłby on polskiemu przedsiębiorstwu aktualnymi informacjami, śledzić na bieżąco wszystkie zmiany zachodzące w omawianej dziedzinie. Musiałby on być oczywiście zaopatrywany we wszystkie niezbędne materiały źródłowe pochodzące z państw stosują-

1/ W Stanach Zjednoczonych jest to przede wszystkim coroczna publikacja Departamentu Handlu "Export Administration Regulations", jej bieżące uzupełnienia w postaci periodyku "Export Administration Bulletin" oraz wydawany od 1987 r. przez firmę konsultingową z Waszyngtonu MK Technology Associates miesięcznik "Export Control News". W Wielkiej Brytanii informacje na ten temat publikowane są okresowo w periodyku Ministerstwa Handlu i Przemysłu "British Business", we Francji w "Journal Officiel de la Republique Francaise", a w RFN w publikacji Federalnego Urzędu Gospodarki "Die Ausfuhr von Embargowaren" oraz Ministerstwa Sprawiedliwości "Bundesanzeiger".

cych kontrolę oraz okresowe informacje z naszych zagranicznych placówek handlowych, spółek zagranicznych itp. Wydaje się, że najwłaściwszym miejscem jego lokalizacji byłaby Polska Izba Handlu Zagranicznego w Warszawie, ale może też znajdować się np. w Ministerstwie Przemysłu lub w Urzędzie ds. Postępu Technicznego i Wdrożeń¹.

Potrzeba stworzenia wspomnianego ośrodka wynika nie tylko z konieczności dysponowania przez polskie przedsiębiorstwa szczegółowymi i aktualnymi informacjami na temat kontroli eksportu innych krajów bezpośrednio na własny użytek. Choć zażyczyłoby się to paradoksalnie, powinny one również dysponować takimi informacjami na użytek wielu swoich partnerów zagranicznych, a w praktyce możliwości dowodzenia im, że pozycja towarowa - o import której zabiegają - nie podlega ograniczeniom eksportu w danym kraju. Tylko większe firmy zachodnie, głównie wielkie koncerny międzynarodowe, stać bowiem na posiadanie własnych komórek do spraw kontroli eksportu (zajmujących się przestrzeganiem przez firmy obowiązujących zasad, by nie narazić ich na określone prawem sankcje).

Natomiast małych przedsiębiorstw na to nie stać. Stąd też wiele z nich, dla których kary z tytułu łamania wspomnianych zasad byłyby relatywnie dużo bardziej dotkliwe (ostatnio zresztą znacznie w wielu krajach zaostrzone), a często zagrażałyby im wręcz bankrutem, woli w jakichkolwiek wątpliwych przypadkach z góry zrezygnować nie raz z bardzo korzystnych nawet transakcji, niż ponosić związane z ich realizacją poważne ryzyko (znane są na przykład przypadki odmowy eksportu wszystkich towarów z określonej grupy, jeśli zachodni

1/ Jak dotąd najszerszym zakresem źródłowych informacji z zakresu kontroli eksportu dysponuje ... Ośrodek Rozwoju Handlu USA.

eksporter wiedział, że przynajmniej jeden z nich objęty jest zakazem sprzedaży do krajów socjalistycznych). Firmom tym często nie opłaca się też, mając wolny wybór kontrahenta, ponosić dodatkowych kosztów związanych z ubieganiem się o licencje eksportowe, zwłaszcza jeśli wynik tych starań jest wątpliwy. W tych wypadkach pomoc - w postaci dysponowania szczegółowymi informacjami na dany temat - ze strony naszych importerów, zainteresowanych często zakupem określonego towaru u konkretnego producenta, mogłaby odegrać decydującą rolę w finalizacji danej transakcji.

D w u n a s t y wniosek, może nieco kontrowersyjny, to ewentualnie możliwość stworzenia wspólnego banku danych krajów socjalistycznych z zakresu polityki i praktyki kontroli eksportu państw zachodnich. Jest to bowiem problem, jak już wielokrotnie w tekście to podkreślano, odnoszący się praktycznie do wszystkich tych krajów i postulowane wcześniej połączenie (koordynacja) ich wysiłków w poprzednio omawianych sferach działania powinno być wzmocnione również podobnymi przedsięwzięciami w sferze organizacyjnej. Skądinąd wiadomo bowiem, że informacje na ten temat są skrupulatnie gromadzone w Związku Radzieckim, a zagadnienie kontroli eksportu jest przedmiotem stałych analiz m.in. instytutów naukowo-badawczych. Niemniej pewna kontrowersyjność tej propozycji może wynikać z faktu, iż niektóre przynajmniej informacje z danej dziedziny stanowią mogą tajemnicę handlową przedsiębiorstw poszczególnych krajów. Co więcej, pomimo stosowania przez COCOM formalnie jednolitej polityki ograniczeń eksportu wobec wszystkich (z wyjątkiem ChRL) państw socjalistycznych, nie są one w praktyce traktowane jednakowo w zakresie polityki licencyjnej (w drodze "udzielania wyjątków") i fakt ten nie zawsze musi być chętnie ujawniany przez zainteresowane strony.

Przedstawione wyżej wnioski noszą charakter postulatów o podejmowanie działań długofalowych - częściowo już zresztą realizowanych, ale póki co znacznie rozproszonych - w trzech różnych sferach i na różnych szczeblach administracji politycznej i gospodarczej tak w kraju, jak i zagranicą. Wydaje się, że tylko stworzenie kompleksowego systemu przedsięwzięć może w efekcie pozwolić na osiągnięcie zakładanych na wstępie celów. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że państwa zachodnie, a w szczególności Stany Zjednoczone, będą na różne sposoby ograniczać swobodę naszych działań w omawianym zakresie. Dlatego też istnieje potrzeba sformułowania jeszcze jednego - t r z y n a s t e g o - wniosku, którym jest konieczność koordynacji wszystkich działań podejmowanych przez Polskę przeciw zachodnim ograniczeniom eksportu tak w kraju, jak i zagranicą, w tym na forum organizacji międzynarodowych i w odniesieniu do działań podejmowanych przez pozostałe kraje socjalistyczne. Osiągnięcie tego jest możliwe poprzez stworzenie swego rodzaju krajowego centrum koordynacyjnego.

Powinno ono grupować przedstawicieli wszystkich instytucji krajowych zaangażowanych w rozwój postępu naukowo-technicznego, nowoczesnej produkcji przemysłowej i współpracę gospodarczą z zagranicą w omawianej dziedzinie. Mogłoby więc być ewentualnie zlokalizowane w Urzędzie ds. Postępu Technicznego i Wdrożeń czy też w Ministerstwie Przemysłu. Niemniej z racji funkcji pełnionych w sferze szeroko rozumianych stosunków gospodarczych z zagranicą, koordynacja polityki względem stosowanych przez Zachód ograniczeń transferu technologii powinna znajdować się w gestii Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

C H A R A K T E R Y S T Y K A C O C O M

1. Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu (COCOM)^{1/}

utworzony został w końcu 1949 r., w wyniku intensywnych działań Stanów Zjednoczonych na rzecz uwielostronnienia kontroli eksportu do krajów socjalistycznych, wprowadzonej przez nie z końcem 1947 r. Faktycznie początkowo powstał nie tyle COCOM, co organizacja składająca się z Grupy Konsultatywnej (*Consultative Group* - utworzona 22 listopada 1949 r.), pełniącej funkcje organu wytyczającego kierunki polityki i koordynującego działalność całej organizacji oraz jej organ roboczy - Komitet Koordynacyjny (*Coordinating Committee, COCOM* - rozpoczął działalność 1 stycznia 1950 r.). Niemniej aktywność Grupy Konsultatywnej stopniowo słabła i w końcu lat '50 praktycznie zaprzestała ona swej działalności. Część pełnionych przez nią funkcji przeszła natomiast na szczebel wykonawczy, czyli właśnie do COCOM i od tego skrótu przyjęła się ostatecznie nazwa omawianej organizacji.

1/ Spotyka się różne rozwinięcia tego skrótu. Najczęstsze z nich to właśnie *Coordinating Committee on Multilateral Export Controls*, ale dosyć często występują też określenia *Coordinating Committee on Strategic Export Controls* oraz *Coordinating Committee for/on East-West Trade /Policy/*.

Do początku lat '80 nie było więc w zasadzie żadnego nadrzędnego organu koordynującego działalność omawianej organizacji na wyższym szczeblu politycznym. Było to konsekwencją stopniowo malejącej roli COCOM w całości stosunków Wschód-Zachód, w szczególności zaś w latach '70. Niemniej ich istotne zaostrzenie na przełomie ubiegłej i obecnej dekady i równoczesne dojście do władzy w 1981 r. w Stanach Zjednoczonych bardzo konserwatywnej, antykomunistycznej administracji R. Reagana, stawiającej sobie za cel zasadnicze prze-wartościowanie stosunków Wschód-Zachód, spowodowało odwrócenie tej tendencji. W efekcie kwestia kontroli eksportu do krajów socjalistycznych stała się przedmiotem dyskusji i niekiedy ostrych sporów na kolejnych "szczytach" przywódców siedmiu najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych (w Ottawie - 1981, Wersalu - 1982, Williamsburgu - 1983 i Londynie - 1984). Była ona też przedmiotem obrad kolejnych sesji NATO.

Co więcej, z inicjatywy i pod silnym naciskiem Stanów Zjednoczonych powrócono do zarzuconej w końcu lat '50 zasady odbywania okresowych spotkań na stosunkowo wysokim szczeblu politycznym (ministerów lub ich przedstawicieli) dla dyskusowania problemów polityki kontroli eksportu i wyznaczania jej kierunków. Pierwsze tego typu spotkanie odbyło się w Paryżu w styczniu 1982 r., a następne - także w Paryżu - w kwietniu '83, lutym '85 i w styczniu '88 (w Wersalu). Przyjęto zasadę odbywania takich spotkań mniej więcej co dwa lata. Można więc uznać, że w praktyce mamy do czynienia z przywróceniem do życia instytucji typu Grupa Konsultatywna, nawet jeśli owe spotkania nie są formalnie nadrzędnym organem koordynującym działalność COCOM. Faktycznie pełnią one bowiem taką właśnie rolę, wytyczając główne kierunki zmian w systemie funkcjonowania kontroli.

2. Członkami COCOM zostały w pierwszej kolejności te państwa, które uczestniczyły w negocjacjach zakończonych podpisaniem porozumienia z listopada 1949 r., a więc Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Włochy. W roku 1950 do omawianej organizacji przystąpiły: Dania, Kanada, Norwegia, Portugalia (choć niektóre źródła podają w jej wypadku rok 1952) oraz Republika Federalna Niemiec. W 1952 r. uczyniła to Japonia, w rok później Grecja i Turcja, a w 1985 r. Hiszpania (w 1982 r. została członkiem NATO). W rezultacie w skład COCOM wchodzi dziś wszystkie kraje NATO, z wyjątkiem Islandii, oraz Japonia. Nic dziwnego więc, zwłaszcza biorąc pod uwagę dość częste w latach '80 (a zapewne też wcześniej) wnoszenie kwestii kontroli eksportu pod obrady tej organizacji, że spotyka się niekiedy określenie COCOM jako "ekonomiczne NATO"¹.

Zasadniczym celem organizacji jest kontrola eksportu do krajów socjalistycznych produktów o charakterze strategicznym, czyli zdolnych do wzmocnienia ich potencjału militarnego. W różnych okresach jednak, w zależności od stanu stosunków Wschód-Zachód, stworzony w ramach COCOM system kontroli wielostronnej wykorzystywany był również do realizacji innych celów w polityce Zachodu względem Wschodu - służył często realizacji celów czysto politycznych. Ostatnio

1/ Na uwagę zasługuje to, iż pomimo uczestnictwa w COCOM większości członków EWG, organizacja ta nie odgrywa praktycznie żadnej roli w systemie kontroli wielostronnej. Wynika to z postanowień Traktatu Rzymskiego z 1957 r., który wyklucza kompetencje Wspólnoty w zakresie towarów o bezpośrednim lub pośrednim zastosowaniu wojskowym. Z drugiej jednak strony można również dowodzić, że część ograniczeń stosowanych przez kraje EWG z tytułu ich zobowiązań w ramach COCOM nie jest zgodna z zasadami wspólnej polityki handlowej znajdującej się w kompetencjach Wspólnoty.

miało to miejsce na początku lat '80. Niemniej główny cel strategiczny funkcjonowania COCOM - począwszy od lat '70 - można określić jako dążenie do utrzymania przez Zachód "wyprzedzenia technologicznego" względem krajów socjalistycznych.

Geograficzny zakres kontroli eksportu strategicznego w ramach COCOM to przede wszystkim europejskie kraje socjalistyczne, czyli Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR oraz kraje Azji - Afganistan, ChRL, Kambodża, KRLD, Laos, Mongolia i Wietnam.

3. Na podkreślenie zasługuje nieformalny charakter COCOM. Organizacja ta nie jest bowiem oparta na żadnym układzie międzynarodowym ani innym akcie prawnym tej rangi. Powstała i do dziś funkcjonuje na bazie *gentlemen's agreement*. Takie rozwiązanie prawne wynikało w głównym stopniu z trudności na jakie napotykało wprowadzenie kontroli eksportu do krajów socjalistycznych w państwach zachodnioeuropejskich. Ich rządy obawiały się negatywnej reakcji własnej opinii publicznej oraz swych parlamentów. Zadecydowało to w efekcie nie tylko o nieformalnym charakterze całej organizacji, ale i o tym, że aż do 1953 r. współpraca państw zachodnich w ramach COCOM utrzymywana była wręcz w tajemnicy. Chociażby z tego względu organizację tę traktować możemy jedynie jako mniej lub bardziej zaawansowaną, ale tylko namiastkę stworzenia przez kraje zachodnie politycznego (strategicznego) kartelu eksportowego.

Nieformalny charakter COCOM pociąga za sobą szereg konsekwencji istotnych z punktu widzenia funkcjonowania i efektywności działania organizacji. Przede wszystkim podejmowane w jej ramach decyzje nie

są pod względem formalnym prawnie obowiązujące dla członków organizacji. Przyjmowane postanowienia mają więc bardziej charakter rekomendacji, które następnie powinny być realizowane w ramach narodowych systemów prawnych i systemów kontroli eksportu poszczególnych krajów członkowskich.

Z charakteru organizacji wynika też sam sposób podejmowania decyzji. Zapadają one jednogłośnie, a w niektórych przypadkach - dotyczących mniej istotnych zagadnień - wystarczy jednogłośnie wszystkich członków obecnych. Wynikają z tego ważne konsekwencje dla funkcjonowania organizacji - żaden jej członek nie może, przynajmniej formalnie, narzucić swego zdania pozostałym partnerom, każdy ma prawo weta. Równocześnie jednak ten wymagający zgody wszystkich członków system podejmowania decyzji oznacza niekiedy (a zdaniem niektórych niemal zawsze) konieczność szukania najmniejszego wspólnego mianownika. A to zdaniem wielu, zwłaszcza krytyków niewystarczającej efektywności działania COCOM, oznacza z założenia ograniczenie możliwości skutecznego i efektywnego funkcjonowania całej organizacji i realizacji jej celów.

Kolejną cechą COCOM, będącą w znacznej mierze konsekwencją jej nieformalnego charakteru, jest w praktyce brak mechanizmu nadzorowania (na szczeblu organizacji) procesu wdrażania podjętych przez nią decyzji i stosowania sankcji za działania niezgodne z jej postanowieniami. Fakt ten powodował częste, zwłaszcza w pierwszym okresie funkcjonowania COCOM, choć i dziś nie jest to im obce, uciekanie się Stanów Zjednoczonych do prób wykorzystywania wszelkich możliwych środków wpływu na działalność pozostałych partnerów zachodnich w kierunku zgodnym z intencjami USA.

Jeszcze jedną cechą COCOM, wynikającą w jakimś stopniu z nieformalnego jej charakteru, ale będącą też konsekwencją merytorycznego zakresu jej działalności, jest brak jawności w działaniach. Wydaje się, że przynajmniej w wypadku niektórych krajów (zwłaszcza zachodnioeuropejskich) udział w pracach COCOM nadal nie jest w pełni zgodny z ich ustawodawstwem wewnętrznym. Można więc mówić o istnieniu wśród ich ekip rządzących uzasadnionych często obaw przed dostarczeniem krytycznych argumentów lewicowym partiom opozycyjnym, choć przyznać trzeba, że fakt ten miał dużo większe znaczenie w pierwszym okresie funkcjonowania omawianej organizacji niż obecnie. W dodatku fakt, iż działalność COCOM dotyczy w zasadzie spraw objętych znacznym stopniem poufności, a niekiedy wręcz tajności, w istotny sposób ogranicza zasób dostępnych informacji na temat szczegółowych zasad funkcjonowania omawianej organizacji, pełnego zakresu list pozycji objętych kontrolą, jak i faktycznej efektywności podejmowanych z jej inicjatywy i prowadzonych w jej ramach działań.

Warta rozważenia jest także międzynarodowa pozycja COCOM, a właściwie może nie tyle samej organizacji - noszącej przecież nieformalny charakter, a więc praktycznie nie funkcjonującej w oficjalnej sferze międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych - co jej działalności, czyli faktu stosowania ograniczeń eksportu w handlu międzynarodowym. Otóż w prawie międzynarodowym nie ma wyraźnego zakazu, a nawet konkretnych postanowień ograniczających stosowanie dyskryminujących kraje socjalistyczne restrykcji eksportowych. Co najwyżej można się ich doszukiwać w ogólnych normach i zasadach postępowania w stosunkach międzynarodowych, a więc przede wszystkim w uznawanej przez wszystkie narody systemu ONZ jego podstawowej zasa-

dzie pokojowego współistnienia oraz zasadach od niej pochodnych: poprawnej współpracy międzynarodowej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, nieagresji i niestosowania siły w stosunkach wzajemnych i innych.

Można z tego w praktyce wyprowadzić zobowiązanie do niestosowania dyskryminacji handlowej motywowanej względami pozaekonomicznymi. Niemniej artykuł XXI GATT dopuszcza, na zasadzie jednego z wyjątków, podejmowanie przez poszczególne kraje członkowskie działań uznanych przez nie za niezbędne z punktu widzenia ochrony interesów ich bezpieczeństwa narodowego. Można więc mówić w praktyce o sankcjonowaniu przez prawo międzynarodowe funkcjonowania strategicznej kontroli eksportu państw zachodnich do krajów socjalistycznych.

Fakt ten nie oznacza jednak, iż COCOM musi się stać organizacją międzynarodową o charakterze formalnym. Nie jest to wprawdzie wykluczone, gdyż w przeszłości były czynione takie próby - głównie zresztą ze strony Stanów Zjednoczonych. Z najpoważniejszą z dotychczasowych mamy do czynienia w latach '80. Niemniej wspomniane już przeszkody na drodze uczynienia omawianej organizacji i jej działalności bardziej otwartą, występujące przede wszystkim w krajach Europy Zachodniej, decydowały do tej pory o niepowodzeniu takich zamiarów. W tym kontekście na uwagę zasługuje więc przyjęte na ostatnim spotkaniu ministerialnym (w styczniu 1988 r.) postanowienie o nadaniu przez państwa Europy Zachodniej w swych krajach większego rozgłosu prowadzonej przez nie - i przez Zachód jako całość - kontroli eksportu zaawansowanej technologii do krajów socjalistycznych, co może wyznaczać kierunek przyszłych zmian w funkcjonowaniu COCOM na rzecz większej jawności i formalizacji organizacyjnej.

4. Pod względem organizacyjnym system wielostronnej kontroli eksportu składa się on w praktyce z dwóch poziomów - międzynarodowego, czyli organizacji COCOM w Paryżu oraz narodowych systemów kontroli eksportu poszczególnych krajów, za pośrednictwem których kontrola ta jest praktycznie realizowana.

Struktura organizacyjna COCOM nie jest zbyt rozległa. Głównym organem jest Sekretariat, którego personel liczył w 1985 r. około 20 osób. Niemniej w następnych latach realizowane były (według koncepcji i ze środków finansowych Departamentu Obrony // USA) plany pewnego zwiększenia jego obsady, zastosowania nowoczesnego systemu przetwarzania danych itp. Prócz Sekretariatu funkcjonuje kilka pomocniczych jednostek organizacyjnych, m.in. podkomitety ds. kontroli eksportu i budżetowy czy też grupa studiów ad hoc ds. wysokiej technologii. Na czele COCOM stoi jej przewodniczący, a jego kompetencje przypominają te, jakie posiada sekretarz generalny organizacji międzynarodowej. Funkcję tę tradycyjnie już od momentu powstania organizacji pełnił przedstawiciel Włoch. Przewodniczący przewodniczy cotygodniowym posiedzeniom delegatów państw członkowskich organizacji, rozpatrujących zasadnicze kwestie kontroli eksportu i indywidualne wnioski o udzielenie zgody na realizację konkretnych transakcji eksportowych (w ramach tzw. procedury wyjątków).

Przedstawicielami poszczególnych krajów w COCOM są reprezentanci ministerstw spraw zagranicznych (przede wszystkim w wypadku USA) lub handlu/gospodarki. Są oni oficjalnie akredytowani przy Organizacji Współpracy i Rozwoju Gospodarczego (OECD) w Paryżu. Jest już regułą, że w posiedzeniach zawsze biorą udział przedstawiciele pięciu głównych krajów członkowskich COCOM, a więc USA, Wielkiej Bry-

tanii, Francji, RFN i Włoch. Natomiast przedstawiciele pozostałych państw uczestniczą w nich nieregularnie. Na ogół też ocenia się, że w ostatnich latach aktywną działalność w ramach COCOM prowadzi nie więcej niż 7-8 krajów (w tym m.in. także Japonia).

W posiedzeniach biorą również udział zapraszani na nie eksperci techniczni, wywodzący się głównie z ministerstw handlu poszczególnych krajów lub z przedsiębiorstw, których wnioski eksportowe są rozpatrywane w ramach istniejącej procedury stosowania wyjątków. Do niedawna natomiast nie brali w nich udziału eksperci wojskowi. Niemniej od 1981 r. Stany Zjednoczone ponawiały regularne próby szerszego ich włączenia (w ślad za rozwiązaniami przyjętymi w narodowym systemie kontroli) do procesu analizowania wniosków eksportowych, w postaci utworzenia z nich stałego podkomitetu. Pomimo długotrwałego oporu większości państw członkowskich COCOM w tej kwestii, jesienią 1985 r. powstała - wprawdzie nieformalnie tylko powiązana z COCOM (jako efekt ustępstwa USA wobec zastrzeżeń pozostałych państw) - praktycznie nowa jej jednostka organizacyjna, a mianowicie Spotkania ekspertów ds. bezpieczeństwa i technologii (*Security and Technology Experts Meetings, STEM*). Siedziba tego organu znajduje się w Paryżu, ale jednak poza stałą siedzibą COCOM, w budynku udostępnionym do tego celu przez rząd francuski.

STEM, składający się wyłącznie z przedstawicieli kół wojskowych i ministerstw obrony krajów członkowskich, dostarczać ma fachowych ekspertyz z zakresu wojskowej przydatności pojawiających się nowych technologii i przekazywać swe uwagi COCOM. Zdaniem niektórych ekspertów zachodnich - zwolenników zaostrzenia kontroli eksportu na Wschód - utworzenie STEM stanowi potencjalnie największy postęp w

dziedzinie współpracy państw zachodnich w sferze kontroli eksportu od czasu utworzenia COCOM. Z drugiej strony nie brak też opinii, że forsowany przez USA proces "militaryzacji" tej organizacji może doprowadzić do jej jeszcze bardziej ścisłych związków roboczych (jeśli nawet nie formalnych) z NATO.

Jak już wspomniano istotnym elementem uzupełniającym strukturę organizacyjną systemu wielostronnej kontroli eksportu państw zachodnich są ich narodowe systemy kontroli. Zdecydowana większość tych państw stosuje system i zakres kontroli będący wynikiem ich uczestnictwa w COCOM. Nieliczne z nich, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, posiadają system kontroli dużo bardziej rozbudowany organizacyjnie i o szerszym zakresie przedmiotowym. A udział w COCOM jest tylko jednym z elementów - choć niewątpliwie bardzo istotnym - całego narodowego systemu kontroli. USA odgrywają też decydującą rolę w kształtowaniu kierunków rozwoju COCOM, który - zwłaszcza od końca lat '70 - znajduje się ponownie pod decydującym wpływem zmian zachodzących w amerykańskim systemie kontroli.

Głównym organem koordynującym uczestnictwo USA w COCOM zawsze był i jest nadal Departament Stanu, ale we współpracy z tą organizacją włączone są także inne departamenty (Handlu, Energii i Skarbu). Co więcej, od kilku już lat bardzo szybko wzrasta rola Departamentu Obrony, który był wręcz najbardziej aktywnym uczestnikiem procesu wspomnianych zmian zachodzących w COCOM w latach '80. Było to zresztą bezpośrednim odzwierciedleniem rosnącej roli Pentagonu w całym amerykańskim systemie kontroli eksportu, włączając w to system kontroli narodowe, gdzie formalnie dominującą rolę pełni nadal Departament Handlu.

5. W pierwszym okresie funkcjonowania COCOM stosowane były 4 listy towarów (ściślej biorąc ich specyfikacji, tzw. *entries*) objętych kontrolą eksportu. Pierwsze trzy różniły się stopniem jej restrykcyjności - embargo, ograniczenia ilościowe oraz nadzór nad eksportem, czwarta zaś była listą embargową na eksport do ChRL i KRLD, w stosunku do których stosowany był wówczas (w latach 1952-57) znacznie szerszy zakres kontroli. Po zmianach dokonanych w 1958 r. i w późniejszym okresie mamy w zasadzie trzy podstawowe listy COCOM wyodrębnione według kryterium towarowego: lista uzbrojenia (*Munitions List*), lista materiałów i towarów z zakresu energetyki jądrowej (*Atomic Energy List*) oraz lista towarów przemysłowych (*Industrial/Commercial List*). Dwie pierwsze zawierają pozycje o czysto militarnym i strategicznym przeznaczeniu i kontrola ich eksportu nie budzi wśród państw członkowskich COCOM praktycznie żadnych zastrzeżeń - towary z tych list obłożone są w zasadzie całkowitym embargiem na eksport do krajów socjalistycznych.

W praktyce więc głównym przedmiotem prac omawianej organizacji, jak też i powodem ciągłych kontrowersji wśród jej członków jest lista przemysłowa, zawierająca pozycje o tzw. podwójnym zastosowaniu (*dual-use items*), czyli zarówno cywilnym, jak i wojskowym. Głównie są to towary o wysokim poziomie zaawansowania technologicznego. Co więcej, w 1984 r. wprowadzona została dodatkowa kategoria, tzw. lista pozycji obserwowanych (*watch list*). Chodzi tu przede wszystkim o nowopowstające i stosowane w sektorze cywilnym technologie, których potencjalne zastosowanie militarne nie jest jeszcze w początkowym okresie znane (np. technologie z zakresu inżynierii genetycznej, biotechnologie).

Zdolność identyfikacji i uzgodnienia przez państwa zachodnie zakresu kontrolowanych pozycji jest pierwszym i w praktyce kluczowym problemem w procesie kontroli eksportu na Wschód. O ile te umieszczone na listach uzbrojenia i energii nuklearnej nie budzą na ogół większych wątpliwości i zastrzeżeń ze strony krajów członkowskich COCOM, to całkiem inaczej wygląda sprawa z listą przemysłową. Nigdy bowiem nie został rozstrzygnięty do końca (wielu ekspertów wątpi czy to jest w ogóle możliwe i długoletnia praktyka w zasadzie opinię tę potwierdza) problem sformułowania wystarczająco precyzyjnej i do przyjęcia dla wszystkich członków COCOM definicji pojęcia dobra strategicznego. Wynika to nie tylko z faktu dość naturalnej w końcu - wraz z ciągłym szybkim postępem w rozwoju nowych technologii, jak i zmianami sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w stosunkach Wschód-Zachód - ewolucji poczucia co ma znaczenie strategiczne. Co najmniej równie istotne jest to, iż nie ma w praktyce precyzyjnych kryteriów kwalifikowania pozycji do omawianej kategorii. Zawsze istniała i istnieć będzie mniejsza lub większa grupa towarów z pogranicza cywilnego i militarnego, w praktyce więc podwójnego zastosowania, co do strategicznego charakteru których zdania były i będą podzielone. Przy czym wśród krajów członkowskich COCOM to Stany Zjednoczone były zawsze zwolennikiem stosowania szerszej interpretacji pojęcia dobra strategicznego.

Co więcej, sytuacja w tym zakresie staje się od kilkunastu co najmniej lat nie mniej, lecz jeszcze bardziej skomplikowana. Obecnie wiele nowych technologii powstaje bowiem w sektorze cywilnym i w nim znajduje pierwsze zastosowanie, a ich ewentualna militarna przydatność może być na początku jeszcze nieznana. Stąd też dąże-

nia, przede wszystkim ze strony Stanów Zjednoczonych (ale także m. in. ze strony Francji), do tworzenia nowych kategorii pozycji poddawanych jakiejś formie kontroli, których efektem jest wspomniana już "watch list".

W rezultacie wyżej omówionych trudności ze sprecyzowaniem pojęcia dobra strategicznego, proces formułowania i rewizji list pozycji objętych kontrolą eksportu sprowadza się w praktyce do długotrwałych negocjacji pomiędzy członkami tej organizacji. Ich końcowym efektem są decyzje o wprowadzeniu nowych pozycji na listę, usunięciu z niej pozycji przestarzałych, a w odniesieniu do szeregu innych zaostreżenie lub złagodzenie reżimu ich kontroli. Ze względu na funkcjonującą w ramach COCOM zasadę pełnej jedności w zasadniczych kwestiach, końcowy wyraz tych negocjacji sprowadza się najczęściej do uzgodnienia najmniejszego "wspólnego mianownika", czyli listy tych pozycji, na które zgodę wyrażą wszystkie kraje członkowskie organizacji.

Państwa członkowskie posiadają własne listy krajowe opracowane na bazie uzgodnionej listy COCOM. Wynika to m. in. ze wspomnianej już zasady realizacji kontroli w ramach systemów narodowych poszczególnych krajów członkowskich. Ponadto nie wszystkie z nich są producentami wszystkich wymienionych na wspólnej liście pozycji. Na tej ostatniej znajdować się mogą i takie, które produkowane są przez jeden czy też nieliczną grupę krajów. Stosowane są przy tym dwa rodzaje list krajowych - albo listy bezpośrednio specyfikujące towary (a właściwie pozycje zawierające określone szczegółowo charakterystyki techniczne produktów) podlegające kontroli i których ewentualny eksport wymaga uzyskania specjalnego zezwolenia (licen-

cji), albo też stosowane są listy pośrednio określające zakres towarów objętych kontrolą, poprzez wyspecyfikowanie pozycji generalnie dopuszczonych do swobodnego eksportu. Te drugie rodzaje list (tzw. negatywne) pozwalają niektórym rządom zachodnim ukrywać (tak przed krajami socjalistycznymi, jak i własną opinią publiczną) co konkretnie podlega kontroli eksportu. Listy "pozytywne", a więc te specyfikujące pozycje objęte kontrolą COCOM, posiada większość głównych krajów członkowskich tej organizacji, m.in. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, RFN i Japonia.

Listy krajowe są okresowo dostosowywane do zmian zachodzących na listach COCOM. Te natomiast, poza wprowadzaniem ad hoc zmianami i uzupełnieniami indywidualnych pozycji w zakresie poszczególnych parametrów (zwłaszcza w wypadku pozycji podlegających niemal stałej ewolucji, jak np. komputery i cała mikroelektronika), dokonywane były do niedawna w ramach odbywanych co kilka lat - na ogół co trzy - ich generalnych przeglądów. Miały one miejsce w następujących latach: 1954, 1958, 1961, 1964, 1965-66, 1971, 1974-76, 1978-79 i 1982-84. Niemniej na spotkaniu w Paryżu w 1985 r. uzgodniono, iż wobec coraz szybciej zachodzących zmian w technologii przegląd list towarów objętych kontrolą będzie odtąd praktycznie procesem ciągłym - corocznie rewizji poddawana będzie około 1/3 pozycji, tak by w ciągu trzech lat rewizja objęła wszystkie grupy towarowe. Jak się jednak okazuje, system ten stworzył nowe problemy. Już w roku 1985 zmiany na listach okazały się tak znaczne, iż niektóre kraje (m.in. RFN) nie nadążały z ich wprowadzaniem na własną listę, co powodowało niespójność list poszczególnych krajów członkowskich i okresowe luki w systemie kontroli.

W trakcie rozważań nad zmianami w zakresie list pozycji objętych kontrolą eksportu brane są pod uwagę przede wszystkim następujące kwestie:

- 1/ wspomniany już strategiczny charakter określonego dobra;
- 2/ fakt występowania jego zagranicznej dostępności, czyli ewentualnego istnienia alternatywnych wobec krajów COCOM źródeł jego dostaw i możliwości ewentualnego sklonienia kraju/krajów trzecich do działań zgodnych w jakimś stopniu z zasadami i decyzjami organizacji (patrz dalej).

Niemniej w trakcie ostatniego kompleksowego jeszcze przeglądu list (1982-84) uzgodniono (głównie zresztą pod naciskiem krajów zachodnioeuropejskich), że głównym kryterium wyłączenia towarów na listy będzie możliwość ich wykorzystania dla celów wojskowych, a nie - jak na to należały Stany Zjednoczone - strategicznych (co jest niewątpliwie pojęciem szerszym). Równocześnie w wypadku niektórych grup towarów (np. urządzenia łączności i roboty) przyjęto pod naciskiem Francji i RFN, że będą one usuwane z list w momencie pojawienia się kolejnej, nowszej generacji tych urządzeń. W tym więc przyjęta została wówczas w ramach COCOM tzw. strategia (trzymywania) kontrolowanego technologicznego opóźnienia Związku Radzieckiego i pozostałych krajów socjalistycznych względem Zachodu. Jej istota sprowadza się do tego, by nie sprzedawać im najnowszej zachodniej techniki i technologii. Sprzedawać można tylko tę moralnie już zestarzałą, aby zachować odpowiedni dystans technologiczny między obydwooma grupami krajów.

6. Listy pozycji objętych kontrolą COCOM są w zasadzie tajne, a jednym z powodów - poza wymienionymi już przyczynami poufności funkcjonowania samej organizacji - jest ograniczenie możliwości zorientowania się ZSRR i innych krajów socjalistycznych na czym powinny skoncentrować własne badania naukowe i jakie produkty ewentualnie próbować zakupić z krajów trzecich lub za ich pośrednictwem.

Pomimo tego zawartość list COCOM można w ogólnych zarysach zidentyfikować na podstawie narodowych (pozytywnych) list towarów objętych kontrolą eksportu w poszczególnych krajach, choć nie zawsze wszystkie pozycje tych list w pełni się pokrywają. Jak wynika z analizy z konieczności wyrywkowych (niekiedy szacunkowych) tylko danych największą liczbę pozycji (*entries*) zawierały listy COCOM w pierwszej połowie lat '50 - około 300 (choć niektóre źródła oceniają, iż na przełomie lat 1953-54 było ich nawet blisko 500). Późniejsze redukcje (głównie te z lat 1954 i 1958), dokonane w warunkach pewnej normalizacji w stosunkach Wschód-Zachód, spowodowały w latach '60 obniżenie się zakresu list do poziomu około 150-160 pozycji.

Dalsze zmiany, poczynając od połowy lat '60, polegały już nie tyle na redukcjach ilościowych, co przede wszystkim na dostosowywaniu zawartości list do zmieniających się warunków i możliwości technologicznych krajów członkowskich omawianej organizacji (dodawanie nowych pozycji), jak i państw socjalistycznych oraz krajów trzecich (usuwanie z list pozycji "przestarzałych"). Następowały szybkie i znaczące zmiany co do rodzaju kontrolowanych towarów. Od lat '70 dominujące pozycje na liście COCOM to komputery, półprzewodniki, obrabiarki sterowane numerycznie i inne produkty elektroniki. Ko-

lejne zmiany na liście polegały głównie na podnoszeniu technicznych charakterystyk poszczególnych pozycji z tego zakresu.

W tym miejscu trzeba jednak podkreślić, że posługiwanie się tylko liczebnością pozycji na listach kontrolnych COCOM, jako jedynym kryterium oceny stopnia ich restrykcyjności, może być bardzo zwodnicze. Drugim bardzo istotnym czynnikiem jest zakres przedmiotowy każdej indywidualnej pozycji na liście (każdego "entry"). Jak bowiem wspomniano każda pozycja na liście nie oznacza konkretnego pojedynczego towaru, ale jest zbiorem wyspecyfikowanych charakterystyk technicznych, niekiedy bardzo szczegółowym i bardzo obszernym. W praktyce więc każda taka pozycja może oznacza objęcie kontrolą eksportu dużej liczby konkretnych towarów spełniających wyszczególnione kryteria. Rosnąca lub też malejąca z biegiem czasu pojemność objętych kontrolą pozycji powoduje w sumie faktyczne, choć nie dostrzegalne na pierwszy rzut oka, zmiany przedmiotowego zakresu kontroli. I dotyczy to w decydującym stopniu listy przemysłowej, gdzie mamy na ogół do czynienia z bardzo szczegółowymi i obszernymi specyfikacjami poszczególnych pozycji.

Przykład takiej właśnie sytuacji można znaleźć na przełomie lat '60 i '70. Z punktu widzenia liczebności pozycji na liście przemysłowej COCOM nie zaszły wówczas żadne istotne zmiany. Tymczasem dokładniejsza analiza wykazała, że w latach 1968-69 i 1971-72 (a więc w okresach między formalnymi przeglądami list) nastąpiła redukcja ich faktycznej zawartości w pierwszym przypadku aż o 40 %, a w drugim o 30 %. Było to w sumie przejawem i efektem stopniowego wchodzenia państw zachodnich w okres polityki detente, a zwłaszcza bardziej realistycznej polityki Stanów Zjednoczonych.

W końcowym okresie polityki detente, na początku 1976 r., łączna liczba pozycji na listach COCOM wynosić miała 149, w tym lista przemysłowa 105, lista uzbrojenia 21, a lista materiałów i towarów z zakresu energetyki jądrowej 23. Niemniej niektóre źródła podawały liczbę pozycji na liście przemysłowej COCOM na 130 (amerykańska lista przemysłowa zawierała - na ogólną liczbę 215 pozycji - 125 pozycji podlegających kontroli wielostronnej).

W trakcie przeglądu 1982-84, który odbywał się w okresie szczególnych napięć w stosunkach Wschód-Zachód, nastąpiło jednak istotne rozszerzenie list kontrolnych COCOM, w szczególności zaś jej listy przemysłowej. Duże zmiany zaszyły zwłaszcza w trzech kluczowych obszarach towarów - sprzętu komputerowego, jego oprogramowania oraz urządzeń telekomunikacyjnych. Niemniej prócz wysoko zaawansowanych technologicznie towarów z wymienionych grup, na listę włączono też dużą grupę pozycji o generalnie niższym poziomie technologicznym (dotyczyło to m.in. nowych rodzajów robotów przemysłowych, obrabiarek, materiałów, naukowych instrumentów pomiarowych, silników, statków kosmicznych i rakiet, doków pływających, łożysk itp.).

Niemniej w lipcu 1985 r., w ramach pierwszego corocznego przeglądu, uzgodniono pewne złagodzenie kontroli na starsze, mniej zaawansowane (większe i "wolniejsze") modele komputerów, zaostrzając ją równocześnie znacznie w stosunku do eksportu "szybkich" i o dużej mocy mini- i mikrokomputerów. Porozumienie to, będące swego rodzaju przełomem w kilkuletniej tendencji do generalnego rozszerzania i zaostrzania kontroli, uznane zostało przez większość ekspertów (głównie z krajów zachodnioeuropejskich) za rozwiązanie wręcz modelowe dla przyszłych kierunków określania przedmiotowego zakre-

su kontroli w ramach COCOM (ograniczenie zakresu pozycji mniej zaawansowanych, a zaostrzenie reżimu kontroli względem dóbr najbardziej zaawansowanych technologicznie).

W sumie po ostatnim kompleksowym przeglądzie z lat 1982-84 lista przemysłowa COCOM - odtworzona w oparciu o amerykańską listę towarów kontrolowanych (*Commodity Control List*) z 1986 r. i listę brytyjską (*Industrial List*) z 1985 r. - liczyła 154 pozycje podzielone na grupy towarowe (jedne źródła podają, że jest ich 10, podobnie jak na amerykańskiej CCL, inne zaś, że tylko 8). Lista amerykańska liczyła wówczas 150, a jesienią 1987 r. 153 pozycje objęte wielostronną kontrolą eksportu (na ogólną liczbę odpowiednio 242 i 241 pozycji opublikowanych na CCL), zaś brytyjska lista z 1985 r. "tylko" 123 takie pozycje towarowe. Na liście francuskiej było 151 pozycji, a na japońskiej - ale już w końcu 1987 r. - 181 (na ogólną liczbę 183 pozycji). Niemniej, jak już wspomniano, sugerowanie się tylko ilością pozycji na liście nie jest wystarczającym kryterium oceny stopnia restrykcyjności stosowanej kontroli eksportu. Ówczesne szacunki wskazywały, że lista indywidualnych, faktycznie występujących w handlu międzynarodowym towarów objętych kontrolą COCOM - na wszystkich trzech listach tej organizacji - wynosiła około dwóch tysięcy.

Wspomniane wyżej rozszerzenie zakresu list kontrolnych COCOM, wraz z zaostrzeniem innych elementów reżimu kontroli (patrz niżej), świadczy w sumie o nasileniu się stopnia restrykcyjności zachodniej wielostronnej kontroli eksportu do krajów socjalistycznych w pierwszej połowie lat '80, a tym samym i o znacznym stopniu realizacji przez Stany Zjednoczone założonych przez nie na początku bieżącej

dekady celów swej polityki wobec omawianej organizacji.

Stwierdzeniu temu nie przeczy w najmniejszym stopniu wspomniana już, zapoczątkowana w 1985 r. i nasilająca się od tego momentu - zwłaszcza pod naciskiem państw zachodnioeuropejskich i Japonii - tendencja do pewnej "racjonalizacji" kontroli eksportu na Wschód. W nowych warunkach politycznych drugiej połowy lat '80 nawet w samych Stanach Zjednoczonych dostrzega się coraz powszechniej praktyczną nieprzydatność, jeśli wręcz nie szkodliwość dla osiągnięcia pożądanej efektywności kontroli, faktu stosowania zbyt szerokiego jej zakresu przedmiotowego. Stąd też mamy obecnie do czynienia z nasilonym - zwłaszcza od jesieni 1987 r. - procesem stopniowego "oczyszczania" list COCOM z pozycji technologicznie przestarzałych (ale głównie produktów końcowych, a nie technologii). Praktyka ta znalazła swoje odzwierciedlenie w oficjalnych postanowieniach spotkania w Wersalu ze stycznia 1988 r. Ich efektem będzie prawdopodobnie pewna redukcja ilościowa na listach COCOM przede wszystkim w zakresie indywidualnych, faktycznie objętych kontrolą towarów, a niekoniecznie samych pozycji na liście (*entries*). Bezpośrednio po tym spotkaniu strona amerykańska zaprzeczała jednak, że skala dokonywanych we wspomnianym duchu redukcji może docelowo osiągnąć - jak tego domagały się podobno kraje europejskie - aż 40 % faktycznej zawartości list kontrolnych. Bardziej prawdopodobne wydaje się jej ograniczenie o około 15-20 %, czemu i tak podobno niechętnie są Stany Zjednoczone. Równocześnie jednak nastąpić ma istotne zaostrzenie kontroli eksportu pozostałych pozycji. Co do tego istnieć ma podobno zasadnicza zgodność wszystkich krajów członkowskich COCOM.

7. Poza zakresem przedmiotowym kontroli eksportu, istotnym czynnikiem oceny stopnia restrykcyjności systemu COCOM jest jego rzeczywista "sztywność", czyli stopień bezwzględności odwoływania wprowadzanych zakazów i ograniczeń eksportu na Wschód tak relatywnie szerokiej grupy towarów.

W ramach omawianego systemu ograniczeń istnieje kilka możliwości realizacji indywidualnych transakcji eksportowych określonych towarów, pomimo funkcjonowania generalnego zakazu ich eksportu do krajów socjalistycznych. Jedną z nich jest możliwość dokonania eksportu jedynie z notyfikacją tego faktu COCOM w wypadku wartościowo drobnych transakcji (części zamienne lub usługi) lub gdy jest to eksport tymczasowy (wysyłka towarów na wystawy, targi itp.). Poważniejsze znaczenie z punktu widzenia wartości dopuszczanych do realizacji transakcji, jak i samego funkcjonowania organizacji ma jednak stosowanie tzw. wyjątków.

Procedura "wyjątków" polega na jednogłośnie wyrażeniu przez przedstawicieli krajów członkowskich COCOM zgody na dokonanie konkretnego eksportu do odbiorcy w kraju socjalistycznym, pomimo podlegania danego towaru embargu eksportowemu tej organizacji. Ponieważ poszczególne pozycje listy COCOM podlegają pięciu różnym stopniom (kategoriom) restrykcyjności procedury licencyjnej, w wypadku dobra o najwyższym poziomie restrykcyjności (*general embargo*) dla dokonania eksportu wymagana jest zgoda wszystkich członków tej organizacji. W przypadku pozycji objętych niższymi kategoriami restrykcyjności odnośne wymagania odpowiednio maleją.

Raz w tygodniu przedstawiciele krajów członkowskich (a przynaj-

mniej pięciu głównych członków) odbywają posiedzenie w celu rozpatrzenia zgłoszonych przez poszczególne kraje wystąpień, kierowanych do kompetentnych władz swych krajów przez przedsiębiorstwa-eksportów. Jeśli władze te uznają zasadność realizacji określonej transakcji eksportowej i dokonają jej akceptacji w ramach postępowania przewidzianego systemem kontroli eksportu danego kraju, to wówczas występują do COCOM o wyrażenie zgody na tę transakcję w ramach obowiązującej procedury "wyjątków".

Przy rozpatrywaniu poszczególnych wniosków bierze się pod uwagę przede wszystkim deklarowane końcowe przeznaczenie danego produktu przez jego potencjalnego odbiorcę. Szczególnie drobiazgowej ocenie podlega prawdopodobieństwo wykorzystania eksportowanego produktu w kraju importera niezgodnie z deklarowanym przeznaczeniem (tj. ewentualność jego użycia dla celów militarnych) i możliwość zabezpieczenia się zachodnich eksporterów przed taką ewentualnością.

Omawiana procedura jest istotnym elementem mechanizmu funkcjonowania COCOM, łagodzącym w pewnym stopniu pryncypialną sztywność jego podstawowych zasad. Niektórzy znawcy zagadnienia twierdzą nawet, że to m.in. jej istnienie pozwoliło organizacji na przetrwanie przez tak długi okres pomimo braku solidnych podstaw formalno-prawnych. Wielokrotnie bowiem Stany Zjednoczone wykorzystywały jej mechanizm dla uchylania się od politycznie niewygodnego stosowania sankcji wobec innych krajów członkowskich, nie w pełni przestrzegających amerykańskich bądź też wspólnie uzgodnionych w ramach COCOM zakazów eksportu do krajów socjalistycznych. Pozwalało to równocześnie unikać bardziej drastycznych napięć w łonie COCOM, grożących ewentualnie nawet rozpadem całej organizacji.

Niemniej tak ilościowy, jak i wartościowy zakres udzielanych zezwoleń był aż do końca lat '60 ograniczony. Stosunkowo szybki ich wzrost miał natomiast miejsce w latach '70 - w okresie istotnej poprawy stosunków Wschód-Zachód, co potwierdza zarówno tezę o zasadniczej "sztywności" samego systemu (nienadążanie liberalizacji list towarów objętych kontrolą eksportu za poprawą klimatu politycznego i wzrostu wzajemnego zaufania w sferze militarnej), jak i tezę o łagodzącej tę "sztywność" roli omawianego tu mechanizmu. Wówczas to na ogół ponad połowę wszystkich akceptowanych "wyjątków" stanowiły wnioski dotyczące eksportu komputerów i ich wyposażenia. Od 1976 r. zgody COCOM na ich eksport wydawane były przy równoczesnym stosowaniu tzw. programu zabezpieczającego. W jego ramach kraj importujący wyrażał zgodę na przeprowadzanie przez przedstawicieli zachodniego eksportera okresowych inspekcji miejsca zainstalowania i sposobu wykorzystania zakupionego sprzętu.

Fakt narastającej dominacji komputerów i innego sprzętu zaawansowanej elektroniki, czcłowym producentem których (zwłaszcza w latach '70) były Stany Zjednoczone, przyczynił się w decydującym stopniu - obok bardziej ogólnego czynnika, tj. większego zaangażowania się tego kraju w handel ze Wschodem - do tego, iż stały się one w tym okresie głównym beneficjentem omawianej procedury. Zdaniem niektórych decydowała o tym również większa skłonność tego kraju niż innych członków COCOM do pełnego przestrzegania zasad omawianej organizacji. Opinię tę kwestionują z kolei przedstawiciele pozostałych krajów. Twierdzą, że Stany Zjednoczone stosują rzeczywiście najostrzejsze reguły rozpatrywania indywidualnych wystąpień o "wyjątki", ale głównie w odniesieniu do aplikacji z innych państw i

świadomie pogarszają w ten sposób pozycję konkurencyjną zagranicznych eksporterów w stosunku do przedsiębiorstw amerykańskich.

Dodatkowym powodem występowania stosunkowo częstych konfliktów na tle funkcjonowania omawianej procedury był również wymóg licencjonowania przez USA także reeksportu amerykańskich produktów lub części zawartych w towarach eksportowanych przez pozostałe kraje członkowskie COCOM, bądź też eksportowanych przez te kraje towarów wyprodukowanych przez działające w nich filie przedsiębiorstw amerykańskich lub też inne przedsiębiorstwa, ale wyprodukowanych na bazie amerykańskiej technologii.

Ta swoista zasada "eksterytorialności" (w praktyce trzeba raczej mówić o ponadnarodowości) amerykańskiego systemu kontroli eksportu kilkakrotnie już doprowadzała do konfliktów dyplomatycznych na najwyższym szczeblu między krajami członkowskimi omawianej organizacji. Ostatnim przykładem tego rodzaju był spór o tzw. kontrakt stulecia, czyli dostawy zachodniego sprzętu do budowy gazociągu z Syberii do Europy Zachodniej w zamian za dostawy radzieckiego gazu. W następstwie kilkuletnich dyskusji prowadzonych na ten temat w samych Stanach Zjednoczonych i uwzględniających przy tym liczne bardzo krytyczne względem wspomnianej zasady głosy z innych państw zachodnich (zwłaszcza z Europy Zachodniej i Japonii), w marcu 1987 r. Departament Handlu USA przeforsował - wbrew stanowisku innych agencji, a zwłaszcza Departamentu Obrony - zasadę, iż bez dodatkowej licencji amerykańskiej mogą być sprzedawane na Wschód towary wyprodukowane w innych państwach zachodnich, o ile nie zawierają więcej niż 10 % (licząc wartościowo) amerykańskich części i komponentów, a ich wartość nie przekracza 10.000 dolarów (w przypadku eksportu do innych

niż socjalistyczne krajów poziom ten określono na 25 %). Poziom 25 procent jako granicę wymogu dodatkowej licencji amerykańskiej przyjęła też uchwalona ostatnio (w sierpniu 1988 r.) nowa Ustawa o handlu, dodatkowo zwalniając w ogóle z tego ograniczenia producentów-eksporterów z krajów członkowskich COCOM.

Pomimo zlagodzenia ostrza oddziaływania wspomnianej zasady, nie ulega wątpliwości, że praktycznie przez cały okres funkcjonowania COCOM tak ona, jak i omawiana tu procedura "wyjątków" były wykorzystywane jako forma nacisku Stanów Zjednoczonych - realizujących zawsze bardziej restrykcyjną politykę kontroli eksportu na Wschód - na politykę innych podmiotów międzynarodowych stosunków gospodarczych w tej dziedzinie. Uwagę zwraca więc fakt, iż w trakcie ostatniego kompleksowego przeglądu list COCOM (1982-84) podjęto decyzje oznaczające istotne zaostrenie kryteriów stosowania tej procedury.

8. Choć funkcjonowanie procedury "wyjątków" zapewnia systemowi COCOM

niezbędne dla jego przetrwania minimum elastyczności, to trzeba pamiętać o tym, iż w praktyce jej istnienie podważa jednoznacznie strategiczny jakoby charakter ograniczeń stosowanych w ramach tej organizacji. Podważa ono również podstawową do niedawna jej zasadę formalnie jednakowego traktowania wszystkich krajów socjalistycznych podlegających omawianej kontroli. W praktyce bowiem funkcjonowanie procedury "wyjątków" pozwala na istotne różnicowanie traktowania poszczególnych krajów socjalistycznych w indywidualnych wypadkach i takie okresowe różnicowanie z przyczyn czysto politycznych miało faktycznie kilkakrotnie miejsce w prawie czterdziestoletnim już okresie działalności organizacji COCOM.

W latach '60 i '70 generalną linią polityki omawianej organizacji było bardziej liberalne traktowanie eksportu niektórych grup towarów do Polski i Rumunii. W styczniu 1980 r. wprowadzono zaś politykę nieudzielania w zasadzie żadnych "wyjątków" na eksport do Związku Radzieckiego, zaostrzając ją jeszcze bardziej w czerwcu 1982 r. (w szczytowej fazie konfliktu o tzw. kontrakt stulecia). Równocześnie podobny status w systemie COCOM otrzymała Polska (co związane było z wprowadzeniem stanu wojennego). Polityka ta polegała w praktyce na stosowaniu przez Stany Zjednoczone weta na eksport zdecydowanej większości technologicznie zaawansowanych pozycji do tych krajów, w szczególności zaś oznaczała bezwzględny zakaz udzielania "wyjątków" na eksport pozycji objętych najwyższym stopniem restrykcyjności (*general embargo*). Wprawdzie zakazy te były w latach następnych stopniowo łagodzone, niemniej ostrzejszy reżim kontroli eksportu do obydwu krajów - przynajmniej w wypadku niektórych grup towarów - pozostaje nadal w mocy.

W latach pięćdziesiątych stosowane były też znacznie ostrzejsze ograniczenia eksportu wobec ChRL (i KRLD). Formalnie zniesione zostały one po roku 1957, niemniej Stany Zjednoczone znormalizowały swoje stosunki handlowe z ChRL, także w sferze transferu technologii do tego kraju, dopiero na początku lat '70. Od tego czasu pozycja ChRL w COCOM przeszła dosyć znamiennej ewolucję. W lipcu 1983 r. Stany Zjednoczone zakwalifikowały ten kraj w swoim własnym narodowym systemie kontroli eksportu do grupy krajów zaprzyjaźnionych (*friendly nations*) i zaczęły traktować eksport do ChRL na równi z wywozem do większości państw niesocjalistycznych nie należących do COCOM. W efekcie tej liberalizacji liczba wystąpień w ramach pro-

cedury "wyjątków" gwałtownie wzrosła. Aż 80 % wszystkich aplikacji dotyczyło teraz właśnie eksportu do ChRL, a większość z nich stanowiły wystąpienia Stanów Zjednoczonych. Jesienią 1985 r. - by przeciwdziałać lawinowemu narastaniu "chińskich" aplikacji, a równocześnie nie pozostawiać dłużej w niekorzystnej sytuacji konkurencyjnych własnych przedsiębiorstw (względem firm amerykańskich) - pozostałe państwa COCOM (choć nie bez zastrzeżeń co do politycznych motywacji USA i strategicznych konsekwencji tego kroku dla Zachodu) zaakceptowały wniosek, stawiający ChRL w najbardziej uprzywilejowanej pozycji spośród wszystkich krajów objętych wielostronną kontrolą eksportu. W tymże roku przyjęto też, na wniosek USA, postanowienie o uproszczeniu procedury i przyspieszeniu licencjonowania eksportu do ChRL w ramach COCOM.

W praktyce po raz pierwszy od 1957 r. dokonano w ramach omawianej organizacji tak silnego zróżnicowania statusu jakiegoś kraju z punktu widzenia stosowanego reżimu kontroli. Po raz pierwszy też nastąpiło odejście od szeroko lansowanej w latach '70 przez Stany Zjednoczone polityki jednakowego traktowania ZSRR i ChRL z punktu widzenia strategicznej kontroli eksportu (przyjęto zasadę udzielania licencji na eksport do ChRL technologii o dwukrotnie wyższym poziomie zaawansowania niż w wypadku ZSRR). Zarówno ten fakt, jak i zwrot w polityce wobec Polski dokonany na początku lat '80 oznaczały w praktyce ponowne silne forsowanie przez Stany Zjednoczone - na ogół wbrew stanowisku większości pozostałych krajów członkowskich - koncepcji politycznej COCOM. Wielu zachodnich ekspertów uznaje tę tendencję za jeden z istotnych czynników zagrażających spójności i efektywności systemu wielostronnej kontroli eksportu.

9. Jako organizacja o nieformalnym charakterze i funkcjonująca na specyficznych zasadach, COCOM nie posiada w praktyce mechanizmu zmuszającego kraje członkowskie do akceptacji i nadzorującego następnie wdrażanie przez nie podejmowanych decyzji (zaleceń). Jedynym forum wymiany opinii w tym zakresie są okresowe konsultacje na temat przestrzegania zasad i realizacji postanowień COCOM przez poszczególne państwa członkowskie, w tym przede wszystkim na temat ich przeciwdziałania niezaakceptowanemu w jakiejś formie przez organizację eksportowi na wschód pozycji objętych kontrolą. Pomimo braku wspomnianego mechanizmu panuje dość powszechna opinia, że kraje członkowskie stosują się na ogół do obowiązujących zasad.

Natomiast od 1951 r. istnieje pewien mechanizm przeciwdziałania naruszaniu zasad eksportu kontrolowanych towarów, ale ma on charakter dobrowolny. Jest to procedura IC/DV (*import certificate/delivery verification*) stosowana w handlu między krajami COCOM i niektórymi z nią współpracującymi. Upoważnia ona rząd kraju eksportera do zadania od niego - przed wydaniem licencji eksportowej - okazania certyfikatu importowego, wystawianego przez importera i potwierdzanego przez jego władze, w którym zawarta jest intencja zakupu danego towaru i zobowiązanie do niedokonywania jego reeksportu bez akceptacji odpowiednich władz. Po dokonaniu wysyłki władze kraju eksportera mogą zażądać od niego przedstawienia dokumentu - certyfikatu odbioru, który stwierdza odbiór towaru przez importera i jest wypełniony przez jego władze. Prócz wyżej wymienionych istnieje także certyfikaty tranzytowe (*transit authority certificate*), które dokumentują, iż wysyłki dokonywane za pośrednictwem krajów trzecich posiadają ewentualnie licencje eksportowe do krajów soc-

jalistycznych. Na podkreślenie zasługuje natomiast fakt, iż administracja amerykańska jako jedyna wymaga wyżej wspomnianych certyfikatów oraz kontroli przedlicencyjnej i podostawczej także w przypadkach eksportu kontrolowanych pozycji do odbiorców końcowych, znajdujących się w pozostałych krajach członkowskich COCOM.

Nie ulega jednak wątpliwości, że taki dobrowolny system nie spełnia wszystkich oczekiwań zwolenników większego reżimu kontroli. Administracja amerykańska przedsięwzięła w ostatnich latach szereg działań na rzecz wzmocnienia systemu przestrzegania zasad COCOM w samych Stanach Zjednoczonych, jak i skłonienia innych krajów członkowskich organizacji do ich zaakceptowania. Między innymi zwiększyła ona znacznie zakres i zintensyfikowała działalność odpowiedzialnej za przestrzeganie zasad kontroli eksportu jednostki Departamentu Handlu USA oraz amerykańskich służb celnych.

Te ostatnie rozpoczęły w 1981 r. zakrojoną na szeroką skalę i praktycznie stałą działalność skierowaną przeciwko nielegalnemu wywozowi towarów amerykańskich do krajów socjalistycznych (*Operation Exodus*). Zwiększona aktywność służb celnych poza granicami USA dotyczy przypadków, kiedy chodzi o towary pochodzenia amerykańskiego. Jeśli wykryte zostanie działanie niezgodne z obowiązującymi w zakresie kontroli eksportu przepisami, omawiane służby dążą przede wszystkim do skłonienia kraju, w którym nastąpiło ich naruszenie, do uniemożliwienia realizacji eksportu i/lub ukarania sprawców tego czynu. Amerykańska Ustawa o administracji eksportu z 1979 r. przewiduje możliwość karania przedsiębiorstw zagranicznych winnych omawianych naruszeń zakazem dokonywania przez nie eksportu do i importu z USA. Zasadę tę potwierdza najnowsza Ustawa o handlu z

1988 r., a najbardziej znanym przykładem jej stosowania są takie właśnie sankcje wobec japońskiego koncernu *Toshiba* (i norweskiej firmy *Kongsberg Vaapenfabrikk*, która w ich wyniku zbankrutowała) za sprzedaż ZSRR wyposażenia umożliwiającego wyprodukowanie bezszmerowych śrub napędowych do okrętów podwodnych. Co więcej, tylko w Stanach Zjednoczonych istnieje też "czarna lista" przedsiębiorstw pozbawionych z takich powodów pewnych praw handlowych.

Niemniej administracja amerykańska dążyła w ostatnich latach nie tylko do rozbudowania własnego systemu kontroli eksportu, ale również do zacieśnienia kontroli systemu COCOM (do tego celu wykorzystywała propagandowo m.in. aferę z *Toshibą*). Temu właśnie przede wszystkim służyć mają realizowane w ostatnich latach przez USA działania na rzecz usprawnienia funkcjonowania Sekretariatu organizacji w Paryżu. Jednym z deklarowanych przez nie celów owych przedsięwzięć na obydwu płaszczyznach jest maksymalna koordynacja funkcjonowania amerykańskiego i wielostronnego systemów kontroli eksportu na Wschód, a tym samym i pośrednie wciągnięcie narodowych systemów kontroli pozostałych krajów członkowskich COCOM w orbitę działania amerykańskich zasad. Jest to zarazem wyraz realizowanego od kilku już lat dążenia Stanów Zjednoczonych do odzyskania przez nie bezwzględnie dominującej pozycji w systemie wielostronnej kontroli eksportu państw zachodnich do krajów socjalistycznych, nawiązywanej w okresie liberalizacji stosunków Wschód-Zachód w latach '70 i ograniczanej w latach '80 szybko pogarszającą się konkurencyjnością eksportu amerykańskiego, nawet w wielu zaawansowanych technologicznie dziedzinach, na rzecz niektórych innych państw zachodnich (zwłaszcza Japonii i niektórych krajów Europy Zachodniej).

10. Organizacja COCOM, jako wyraz dążenia przede wszystkim Stanów Zjednoczonych do uwielostronnienia kontroli eksportu do krajów socjalistycznych, nie jest jednak jego jedynym efektem. Od początku funkcjonowania omawianych ograniczeń towarzyszyło im bowiem także dążenie do objęcia zasadami kontroli również eksportu państw nie należących do COCOM.

W 1952 r. aż 58 państw otrzymało od USA propozycję różnych form współpracy w tym zakresie i 53 z nich wyraziły na to zgodę. Ocenia się, że w latach '50 i '60 około 40 państw współpracowało w jakimś stopniu z COCOM lub bezpośrednio ze Stanami Zjednoczonymi. Przez szereg lat czyniły to również niektóre kraje neutralne, m.in. Austria, Szwajcaria i Szwecja (wiadomo, że ta ostatnia zaprzestała kooperacji z COCOM na szczeblu rządowym w 1968 r.), które nie tylko korzystają z wielu importowanych technologii amerykańskich i innych krajów członkowskich COCOM, ale często też dysponują własnymi towarami i technologiami na najwyższym poziomie.

W latach '70 i '80 zakres państw dysponujących takimi towarami uległ znacznemu rozszerzeniu, m.in. o grupę szybko uprzemysławiających się krajów słabiej rozwiniętych, a okres kilkuletniej poprawy stosunków Wschód-Zachód doprowadził do pewnego zliberalizowania zasad międzynarodowego handlu technologią. Podważało to w pewnym stopniu szanse skuteczności stosowanych przez państwa zachodnie ograniczeń. Zdaniem bowiem Departamentu Obrony USA kraje trzecie, zwłaszcza zaś kraje neutralne, stanowią istotne źródło alternatywnych dostaw oraz główne kanały "przecieków" amerykańskiej technologii do krajów socjalistycznych.

W tym kontekście zwraca uwagę istotne nasilenie w końcu lat '70, a szczególnie w pierwszej połowie lat '80, działań administracji amerykańskiej na rzecz ograniczenia wspomnianego zjawiska i ponownego włączenia możliwie szerokiej grupy krajów niesocjalistycznych w większym lub mniejszym zakresie w system wielostronnej zachodniej kontroli eksportu na Wschód. W ich efekcie z wieloma państwami (w tym m.in. z Austrią, Finlandią, Hongkongiem, Indiami, Szwajcarią i Szwecją) podpisane zostały w latach '80 poufne porozumienia (*discreet understandings*) na temat przeciwdziałania przez nie retransferowi amerykańskiej technologii do państw objętych kontrolą COCOM. Do przestrzegania zasad omawianej organizacji zobowiązały się również inne kraje (m.in. Australia i Singapur).

Co więcej, Stany Zjednoczone podjęły równoległe działania na rzecz utworzenia w Azji Południowo-Wschodniej organizacji na wzór COCOM, w skład której weszłyby m.in. szybko uprzemysławiające się państwa tego regionu, dysponujące najnowszymi technologiami (m.in. Korea Płd., Singapur, Tajwan). Te, które nie przystąpiłyby do tego "COCOM Azji Południowo-Wschodniej", miałyby odcięty dostęp do najnowszych osiągnięć technologicznych Stanów Zjednoczonych, Japonii i zapewne pozostałych krajów zachodnich. Jak na razie organizacja taka nie powstała i być może nawet nie powstanie, niemniej wspomniane próby jej tworzenia można traktować jako formę nacisku USA na politykę kontroli eksportu omawianej grupy krajów.

Podobny charakter nosi decyzja Krajowej Rady ds. Bezpieczeństwa (*National Security Council*) USA ze stycznia 1985 r. upoważniająca Departament Obrony (!) tego kraju do przeglądu wystąpień o eksport niektórych kategorii najbardziej zaawansowanych technologicznie to-

warów znajdujących się na amerykańskiej liście CCL do tych krajów "niekomunistycznych", które uznawane są za największy stopień ryzyka z punktu widzenia możliwości niekontrolowanego retransferu technologii amerykańskiej do krajów socjalistycznych (do tej pory Pentagon kontrolował w wyżej wymieniony sposób - i to dopiero od kilku lat - licencjonowanie eksportu szeregu grup towarów, dokonywane formalnie przez Departament Handlu, tylko w odniesieniu do grupy krajów socjalistycznych).

Omówione wyżej działania stanowią jednak tylko jeden z kierunków dążenia Stanów Zjednoczonych do objęcia wielostronną kontrolą eksportu innych podmiotów międzynarodowych stosunków gospodarczych. Jest to sfera działań na linii rząd jednego kraju - rząd drugiego kraju. Prócz niej możemy wyróżnić jeszcze dwie inne sfery oddziaływania, a mianowicie w układzie rząd - przedsiębiorstwo oraz przedsiębiorstwo-przedsiębiorstwo. Łącznie kanały wszystkich trzech sfer stanowią bardzo gęstą sieć możliwości wpływania USA i innych krajów zachodnich na realizowaną politykę kontroli eksportu poszczególnych podmiotów międzynarodowych stosunków gospodarczych.

W ramach pierwszej z dwóch pozostałych sfer oddziaływania należy wymienić przede wszystkim wpływ i rząd USA na przedsiębiorstwa amerykańskie działające na terytorium tego kraju i w pełni podporządkowane wewnętrznemu ustawodawstwu z zakresu kontroli eksportu oraz jego wpływ bezpośredni lub za pośrednictwem rządów innych krajów (wpływając na ich politykę w tym zakresie) na przedsiębiorstwa funkcjonujące poza granicami USA, tak w państwach członkowskich COCOM (co wydaje się chyba łatwiejsze), jak i poza nimi (w obydwu

wypadkach możemy mieć do czynienia z przedsiębiorstwami będącymi filiami przedsiębiorstw amerykańskich, jak też i z innymi).

W sferze wzajemnego oddziaływania na swą politykę handlową (w tym wypadku kontrolę eksportu) bezpośrednich podmiotów międzynarodowych stosunków gospodarczych, czyli szeroko rozumianych przedsiębiorstw, możemy wyróżnić wpływ przedsiębiorstwa-matki na własne filie zagraniczne, wpływ licencjodawcy na licencjobiorcę, kredytodawcy na kredytobiorcę itp. Skala tych zależności - w obliczu stale postępującej internacjonalizacji stosunków gospodarczych w świecie - w ostatnich latach szybko wzrasta. A główny kierunek ich rozwoju to rozrastanie się organizacyjne oraz wzrost potęgi ekonomicznej i wpływów korporacji transnarodowych, które na ogół podatne są na sugestie czynników politycznych i naciski rządów USA i innych państw zachodnich (wynika to często z ich powiązań politycznych, a niekiedy wręcz i personalnych z elitą władzy administracyjnej, z zależności od intratnych zamówień rządowych, a w przypadku nowoczesnych technologii - zwłaszcza zamówień wojskowych itp.).

W tym kontekście na uwagę zasługuje nasilająca się w ostatnich latach tendencja do wykorzystywania, przede wszystkim przez USA, kanałów dwóch ostatnich z omawianych sfer oddziaływania dla realizacji amerykańskiej i ogółem zachodniej polityki kontroli eksportu do krajów socjalistycznych, zwłaszcza w zakresie wysoko zaawansowanej technologii. Działania te można i trzeba jednoznacznie traktować jako dążenie do wszechstronnego poszerzenia podmiotowego zakresu zachodniej kontroli eksportu na Wschód, której podstawowym ogniwem organizacyjnym pozostaje COCOM.

11. Istotny element oceny funkcjonowania systemu COCOM to kwestia skuteczności wielostronnej zachodniej kontroli eksportu do krajów socjalistycznych, którą w praktyce możemy zdefiniować jako stopień realizacji stawianych przed nią celów, czyli przede wszystkim ograniczania eksportu do krajów socjalistycznych produktów o charakterze strategicznym, zdolnych do wzmocnienia ich potencjału militarnego.

Wszystkie analizy wpływu stosowania kontroli eksportu na handel Wschód-Zachód, a w szczególności na eksport państw zachodnich do krajów socjalistycznych, potwierdzają istotne znaczenie tego czynnika. Wpływ ten przejawia się w postaci: 1/ ograniczania ogólnych rozmiarów eksportu państw stosujących kontrolę do krajów socjalistycznych, w szczególności zaś towarów przemysłowych o wyższym poziomie technologicznym, 2/ zmiany struktury towarowej wspomnianego eksportu, oraz 3/ zmiany struktury geograficznej eksportu państw zachodnich do krajów socjalistycznych w wyniku przesuwania się części popytu importowego tych ostatnich na rynki innych krajów (w tym także zachodnich), stosujących węższy zakres kontroli eksportu lub też w ogóle jej nie stosujących.

Nie ulega więc wątpliwości, że omawiana polityka Zachodu przynosi krajom socjalistycznym określone straty gospodarcze w postaci ograniczania możliwości ich bardziej dynamicznego wzrostu. Trudno jednak szacować ten wpływ, zwłaszcza wyodrębnić go z całościowego oddziaływania różnych czynników (w tym także politycznych) na handel Wschód-Zachód. Na Zachodzie ocenia się, że zaledwie 3-5 % ogółu zachodnich towarów eksportowanych do krajów socjalistycznych to pozycje objęte kontrolą (z tego zdecydowana większość to ostatnio

eksport do ChRL). Wynika z tego jednak tylko to, jaka część eksportu poddana jest bezpośredniemu oddziaływaniu omawianego systemu z wszystkimi tego faktu konsekwencjami (m.in. opóźnieniami dostaw wywołanymi często długim procesem rozpatrywania wniosków, dodatkowymi zobowiązaniami odbiorców ograniczającymi im możliwości retransferu zakupionych technologii, a niekiedy i wytworzonych w oparciu o nie produktów itp.). Można też ewentualnie obliczać jaka część eksportu nie doszła do skutku z powodu nie uzyskania licencji eksportowej w COCOM (w ostatnim okresie liczbę wystąpień o "wyjątki" załatwianych negatywnie oceniano na 20 % ogółu wnoszonych aplikacji; w latach 1986-87 nie udzielono Polsce 27 licencji, w tym 17 w USA). Dużo trudniej jest jednak ocenić ogólne rozmiary transakcji, które nie dochodzą do skutku w związku z istnieniem omawianej kontroli, z uwzględnieniem zwłaszcza tych, które przepadają już we wstępnej fazie. Starania o ich realizację często nie są bowiem w ogóle podejmowane w obliczu świadomości zachodnich eksporterów i importerów z krajów socjalistycznych co do istnienia określonych zakazów.

Niemniej faktowi ponoszenia przez kraje socjalistyczne określonych kosztów z tytułu zachodniej kontroli eksportu towarzyszą też koszty ponoszone przez państwa stosujące omawiane ograniczenia. Jeden z najnowszych szacunków na ten temat dokonany w USA przez Krajową Akademię Nauk podaje, że same Stany Zjednoczone tylko w 1985 r. poniosły z tytułu stosowania ograniczeń eksportu bezpośrednie straty krótkookresowe rzędu 9.3 mld dolarów, co było zarazem równoznaczne ze stratą 188.000 miejsc pracy w gospodarce tego kraju. Jeśli dodać do tego koszty pośrednie omawianej polityki, liczone w dłuższym okresie, to jej koszt całkowity - według wspomnianej ana-

lizey - zamknął się kwotą 17.1 mld dolarów. Łączny zaś koszt omawianej polityki wszystkich krajów członkowskich COCOM możnaby więc oszacować na znacznie wyższą kwotę.

Omówione wyżej skutki stosowania wielostronnej kontroli eksportu ponoszone przez kraje socjalistyczne - bez względu na to jak wysokie - nie przesądzają jednak jeszcze kwestii jej skuteczności. Nie mówią one bowiem wiele o realizacji zasadniczych celów tej kontroli, czyli o ograniczeniu możliwości rozwoju potencjału militarnego tych krajów (przede wszystkim ZSRR), a w odniesieniu do ostatnich kilkunastu lat - o utrzymywaniu przez Zachód założonego technologicznego "wyprzedzenia czasowego".

Ocena tej skuteczności po efektach niektórych spektakularnych działań jednorazowych, podejmowanych w ramach COCOM i zakończonych praktycznie fiaskiem (np. embargo na dostawy rur o szerdkim przekroju dla budowanego na początku lat '60 przez kraje RWPG ropociągu "Przyjaźń" czy też konflikt o wspomniany już "kontrakt stulecia" na początku lat '80), nie wydaje się najważniejsza. Podobnie trudno potraktować za reprezentatywne dla funkcjonowania omawianego systemu stosunkowo nieliczne przypadki eksportu podlegających kontroli towarów, a nie zgłaszane w ogóle pod rozważę COCOM (np. sprzedaż w latach '70 przez Wielką Brytanię do ChRL samolotów odrzutowych *Harrier* i urządzeń do produkcji nowoczesnych silników odrzutowych firmy *Rolls Royce*). Zbliżoną wymowę mają też wspomniane już przypadki eksportu dokonywanego niejako poza strukturą COCOM, uzasadniane względami interesu narodowego kraju-eksportera. Fakty te stanowią co najwyżej dowód ograniczonej efektywności funkcjonowania tego systemu i niepełnego przestrzegania jego zasad przez wszy-

stkie kraje członkowskie omawianej organizacji.

Najgłośniejsza spośród całościowych ocen zagadnienia skuteczności stosowania omawianych ograniczeń to oczywiście krytyczna ocena polityki embarga Zachodu względem krajów socjalistycznych i przede wszystkim ZSRR z pierwszej połowy lat '50, dokonana przez G. Adler-Karissona. Wykazał on, że ścisłe kilkuletnie embargo nie spowodowało praktycznie żadnego opóźnienia w rozwoju potencjału przemysłowego i militarnego tego kraju. Tym bardziej więc trudno było oczekiwać takiego efektu w następnych okresach, kiedy polityka Zachodu w omawianej dziedzinie była przecież już mniej restrykcyjna. Za podobnie nieskuteczną uznali kontrolę COCOM autorzy najpełniejszej chyba, jak dotąd, analizy stosowania restrykcji w handlu międzynarodowym, przedstawionej w raporcie waszyngtonskiego Instytutu Gospodarki Międzynarodowej z 1983r. Inni z kolei ocenę skuteczności - a raczej nieskuteczności - omawianej kontroli wiązali z oceną efektywności funkcjonowania samego systemu COCOM, która często budziła wiele zastrzeżeń samych państw członkowskich tej organizacji.

Z drugiej strony szereg ekspertów zachodnich jest zdania, że o ile COCOM nie był skuteczny w kwestii zahamowania wzrostu potencjału przemysłowego i militarnego ZSRR, to jest on jednak organizacją stosunkowo skuteczną z punktu widzenia utrzymywania przez Zachód "luki technologicznej" w stosunku do Związku Radzieckiego i pozostałych krajów socjalistycznych. Na potwierdzenie tej tezy przytoczyć można m.in. wyniki badań naukowców brytyjskich z Birmingham University, z których wynika, że w okresie lat '60 i '70 nie nastąpiło zmniejszenie się owej luki zarówno na etapie handlowego wykorzystania, jak i przemysłowego rozprzestrzeniania zaawansowanej

technologii. W jakimś stopniu przeczy temu jednak analiza podobnego zagadnienia przedstawiona - zresztą w celu wykazania konieczności zaostrożenia kontroli - w raporcie amerykańskiego *Joint Chiefs of Staff* z 1987 r. Pokazuje ona, że spośród 20 wybranych podstawowych technologii Związek Radziecki uzyskał już pozycję równą z USA w 6 z nich (aerodynamika i dynamika płynów, bojowe głowice konwencjonalne, energia ukierunkowana /lasery/, głowice nuklearne, optyka oraz źródła energii). Co więcej, przewaga Stanów Zjednoczonych zmniejsza się w czterech kolejnych dziedzinach (wytrzymałość materiałów, napęd, czujniki radarowe, wykrywanie podwodne).

Można by więc mówić o znacznej nieskuteczności systemu kontroli, ale tylko przy przyjęciu nierealistycznego przecież założenia, że wszystkie osiągnięcia technologiczne ZSRR są w większym lub mniejszym stopniu pochodną osiągnięć państw zachodnich. Warto więc w tym miejscu przytoczyć jeszcze jedno stwierdzenie zachodnich ekspertów że istnienie luki technologicznej między ZSRR i Zachodem może wskazywać tak na skuteczność zachodniej kontroli, jak i niewystarczającą w Związku Radzieckim absorpcję, wykorzystanie i rozprzestrzenianie technologii lub też oznaczać łączne oddziaływanie obydwu tych czynników. To samo stwierdzenie można w zasadzie odnieść i do pozostałych krajów socjalistycznych.

W sumie wśród ekspertów zachodnich przeważa opinia, że COCOM jest organizacją pożyteczną z punktu widzenia ich interesów strategicznych. Niemniej są oni na ogół zgodni co do tego, że zachodni system kontroli eksportu strategicznego nie jest w stanie całkowicie zapobiec transferowi wysoko zaawansowanej technologii do krajów socjalistycznych. Tym bardziej też nie jest on w stanie pows-

trzymać Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych od osiągnięcia wysokiego poziomu rozwoju technologicznego. Świadczyć o tym może między innymi uznawany powszechnie fakt występowania względnej równowagi militarnej między Wschodem i Zachodem. Ponadto Związek Radziecki jest w wielu dziedzinach niekwestionowanym światowym liderem pod względem osiągniętego poziomu technologicznego. Trudno jednak bliżej określić czy - w wypadku niestosowania przez państwa zachodnie omawianych ograniczeń - i o ile poziom ten byłby dziś jeszcze wyższy, a koszt jego uzyskania znacznie niższy i czy dotyczyłoby to także innych dziedzin techniki i technologii. Niemniej intuicyjnie możemy odpowiedzieć raczej twierdząco na tak postawione pytania.

A zatem na podstawie różnorodnych analiz omawianego zagadnienia można sformułować końcowy wniosek o dość ograniczonej skuteczności zachodniej polityki kontroli eksportu z punktu widzenia opóźniania dostępu krajów socjalistycznych do najnowszych technologii o znaczeniu strategicznym. Natomiast z całym przekonaniem można powtórzyć wniosek sformułowany wcześniej przez G. Adler-Karlssona, a mówiący o tym, że negatywne dla tych krajów konsekwencje wielostronnej kontroli eksportu państw zachodnich koncentrują się przede wszystkim w pozamilitarnych sektorach gospodarek narodowych tych pierwszych, potęgując okresowo ich trudności gospodarcze i ograniczając ich udział i korzyści czerpane z międzynarodowego podziału pracy.

II.

P E R S P E K T Y W Y K O N T R O L I

Przedstawione kierunki ewolucji systemu wielostronnej kontroli eksportu państw zachodnich do krajów socjalistycznych w latach '80, a w szczególności rozszerzenie jej zakresu przedmiotowego i zaostrożenie reżimu kontroli w przypadku wielu grup towarów, dokonane w praktyce pod wpływem nacisków amerykańskich, budziło od początku wiele zastrzeżeń zarówno wśród państw członkowskich COCOM, jak też ze strony innych krajów zachodnich w taki czy inny sposób nakładanych przez USA do stosowania omawianych ograniczeń.

W wielu krajach coraz bardziej bowiem zdawano sobie sprawę z tego, że za pośrednictwem tak funkcjonującego systemu kontroli Stany Zjednoczone - wbrew oficjalnym deklaracjom - usiłują realizować nie tyle cele obronne sojuszu zachodniego, ile przede wszystkim własne strategiczne cele polityczne, mające na względzie m.in. gospodarcze osłabienie krajów socjalistycznych. Niemniej wymierzone w nie restrykcje godziły również w interesy gospodarcze wielu państw zachodnich, przede wszystkim zachodnioeuropejskich i one to najenergiczniej domagały się wprowadzenia zmian (wymienia się tu w szczególności RFN, Francję, Włochy, Hiszpanię i Grecję).

Wyrażana przez niechęć ożywienia wymiany handlowej i współpracy gospodarczej ogółem z krajami socjalistycznymi wynikała też w dużej mierze z zaostrzającej się konkurencji w handlu międzynarodowym i coraz większych trudności z utrzymaniem przez eksporterów zachodnioeuropejskich i japońskich dotychczasowych pozycji na tradycyjnych światowych rynkach zbytu (w tym i w USA), wskutek trwającego od 1985 r. silnego spadku kursu dolara wobec ich walut (ostatnio zahamowanego) oraz stale rosnącej konkurencji ze strony nowych ośrodków przemysłowych w krajach rozwijających się (Azji, Ameryki Południowej, a nawet Afryki).

Po pewnym czasie również i w samych Stanach Zjednoczonych pojawiły się coraz donośniejsze głosy rozsądku. Argumentowano, i to nie bez racji, że nadmierne zaostrzenie kontroli na eksport wysoko zaawansowanej technologii (jak również amerykańskie próby jej rozszerzenia na technologiczny know-how i badania naukowe oraz objęcia tą kontrolą również sojuszników USA) może stać się w pewnym momencie istotną barierą dalszego rozwoju technologii w krajach zachodnich, w tym w samych Stanach Zjednoczonych. A ewentualny zysk ze stosowania omawianych ograniczeń dla bezpieczeństwa narodowego może nie równoważyć strat ponoszonych w sferze przedsiębiorczości i współpracy naukowo-badawczej państw zachodnich. Jest to tym bardziej istotne, że Stany Zjednoczone nie są już dziś niekwestionowanym liderem świata zachodniego w wielu dziedzinach technologii. Co więcej, prócz Europy Zachodniej i Japonii poziom technologiczny bardzo szybko wzrasta w wielu innych krajach, w tym także rozwijających się (rozszerza się coraz bardziej grupa krajów tzw. nowoprzemysłowych). Jest to skutek występujących od szeregu już lat procesów in-

ternacjonalizacji i globalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i rosnącej roli powiązań między bezpośrednimi podmiotami tych stosunków, czyli przedsiębiorstwami.

Jest to też odzwierciedlenie pogarszającej się od pewnego czasu pozycji konkurencyjnej gospodarki amerykańskiej ogółem, w tym jej przemysłu na rynkach światowych. Według cytowanego już raportu Narodowej Akademii Nauk Stany Zjednoczone stały się w połowie lat 80 importerem netto wysoko zaawansowanych technologicznie towarów, a ich stale zwiększający się globalny deficyt handlowy w roku finansowym 1987 wyniósł ponad 170 mld dolarów. Tenże sam raport stwierdzał, że amerykańskie ograniczenia eksportu mogą potencjalnie w dużo większym stopniu zaszkodzić samej gospodarce amerykańskiej niż przyczynić się do istotniejszego zmniejszenia eksportu na Wschód, a zwłaszcza ograniczenia wzrostu potencjału militarnego tych krajów, ze Związkiem Radzieckim na czele. W tym kontekście coraz częściej zaczęto dostrzegać w USA konieczność dokonania pewnej reformy amerykańskiego, a zarazem i wielostronnego systemu kontroli eksportu na Wschód państw zachodnich. Znalazło to wyraz w omawianych już decyzjach ostatniego spotkania wysokich przedstawicieli państw członkowskich COCOM w styczniu 1988 r. w Wersalu, jak również w postanowieniach wspomnianej nowej amerykańskiej Ustawy o handlu.

Nie bez znaczenia dla ewolucji amerykańskiego stanowiska w omawianej kwestii są także procesy gospodarcze i integracyjne zachodzące przede wszystkim w krajach Europy Zachodniej. Z jednej strony są to istotne przedsięwzięcia badawczo-rozwojowe podejmowane w ramach licznych wspólnych programów EWG, a także wszystkich państw zachodnioeuropejskich, z drugiej zaś zapowiedziane pogłębienie integracji

EWG i stworzenie do 1992 r. jednolitego rynku wewnętrznego z pełną swobodą przepływu towarów, kapitału i siły roboczej. Obydwa zjawiska, ściśle zresztą ze sobą powiązane, oznaczają w perspektywie dalsze uniezależnianie się ekonomiczne krajów Europy Zachodniej od USA, w tym także w dziedzinie technologicznej. A w tych nowych warunkach skuteczność zachodnioeuropejskiej kontroli eksportu ogółem określać będzie - zdaniem USA - skuteczność kontroli w jej najsłabszym punkcie (za takie uznawany jest na ogół wśród państw członkowskich COCOM system kontroli funkcjonujący we Włoszech, Grecji, Hiszpanii czy też Portugalii). Stąd też niezwykle istotne jest obecnie dla USA, w kontekście realizowanej przez nie dotychczas długofalowej polityki wobec krajów socjalistycznych, jak najszybsze uzgodnienie ze swymi sojusznikami, nawet za cenę pewnych ustępstw ze swej strony, wspólnej maksymalnie jednolitej polityki w zakresie transferu technologii na Wschód, by nie dopuścić do rozwoju nie w pełni kontrolowanych przez nie zmian w tej dziedzinie, zwłaszcza w kierunkach przez Stany Zjednoczone zupełnie lub też chociażby częściowo nieakceptowanych.

Kolejnym czynnikiem, który zmiany w zakresie zachodniej kontroli eksportu praktycznie wręcz wymusza jest dokonująca się od pewnego czasu ponowna normalizacja stosunków Wschód-Zachód. Ukoronowaniem jej pierwszego etapu było zawarcie pierwszego w historii porozumienia między ZSRR i USA o zmniejszeniu liczebności posiadanej broni jądrowej (układ z 8 grudnia 1987 r. o likwidacji rakiet średniego zasięgu). Podpisanie tego porozumienia, otwierającego niewątpliwie nowy okres w stosunkach Wschód-Zachód, stwarza atmosferę zwiększonego wzajemnego zaufania, która powinna znaleźć bezpośrednie odz-

wierciedlenie i w stosunkach handlowych między Wschodem i Zachodem, w tym również w dziedzinie transferu technologii. Presja w tym kierunku narastać będzie zapewne tak ze strony amerykańskich kół przemysłowych, jak i ze strony pozostałych państw zachodnich. Przejawem takiego podejścia są między innymi niedawne decyzje COCOM o wyrażeniu (uwarunkowanej wprawdzie) zgody na sprzedaż do NRD, Polski oraz Rumunii samolotów najnowszej generacji Airbus i Boeing, zawierających szereg elementów objętych ścisłą kontrolą eksportu. Niemniej nie bez znaczenia dla takiej ewolucji zachodniego stanowiska w omawianej kwestii będzie w tym wypadku również ewentualny dalszy szybki postęp reform gospodarczych i demokratycznych w krajach socjalistycznych, a zwłaszcza w Związku Radzieckim.

Z drugiej jednak strony wydaje się oczywiste i takie głosy już zresztą na Zachodzie słychać, że w wypadku czynienia dalszych postępów w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego, rywalizacja z tej sfery przeniesie się w jeszcze większym niż dotychczas stopniu na sferę technologii i to niekoniecznie wyłącznie militarnego zastosowania. Niektórzy eksperci zachodni, wychodząc ze znanego założenia, że to Związek Radziecki i ogółem kraje socjalistyczne mają przewagę w zakresie zbrojeń konwencjonalnych, wydają się już dziś stać na stanowisku, iż przewagę tę Zachód może zniwelować jedynie zachowując, a może nawet i zwiększając swoją nad nimi przewagę technologiczną. Z kolei o bardziej ekonomicznym charakterze przyszłej rywalizacji w tej dziedzinie może świadczyć fakt, że powszechne niemal uznanie zdobyła sobie i znalazła praktyczne potwierdzenie na Zachodzie głoszona już w latach '50 teza ubiegłorocznego laureata nagrody Nobla R. M. Solowa, iż we współczesnym świecie najważniejszym czynnikiem

wzrostu gospodarczego jest właśnie postęp technologiczny.

Powstaje zatem pytanie, jak wspomniane wyżej różnorodne czynniki wpłyną na przyszłe kierunki rozwoju zachodniej kontroli eksportu do krajów socjalistycznych, w tym na funkcjonowanie jej podstawowego ogniwa, czyli systemu COCOM?

Nie ulega praktycznie najmniejszej wątpliwości, że po rozczarowujących Zachód (w znacznym stopniu i Wschód, ale ma to tu mniejsze znaczenie) doświadczeniach lat '70 i po okresie głębokiego załamania wzajemnych stosunków handlowych i gospodarczych ogółem w pierwszej połowie lat '80, nie ma w zasadzie mowy o ewentualnym szybkim powrocie do polityki detente z poprzedniej dekady. W kontekście powyższych rozważań nie można też mieć żadnych złudzeń co do ewentualności zniesienia zachodniej strategicznej kontroli eksportu na Wschód w dającej się przewidzieć przyszłości. Niemniej pewna liberalizacja handlu Wschód-Zachód, w tym również systemu ograniczeń eksportu do krajów socjalistycznych wydaje się dziś wielce prawdopodobna, co więcej - jak wspomniano - znajduje się praktycznie już w fazie realizacji.

Nie będzie ona jednak oznaczać generalnego osłabienia kontroli eksportu, a przede wszystkim ograniczenie jej zakresu przedmiotowego w grupie towarów o relatywnie niższym poziomie zaawansowania technologicznego, z równoczesnym istotnym zaostrzeniem reżimu kontroli oraz wzmocnieniem systemu jej funkcjonowania w grupie towarów o najwyższym poziomie technologicznym, czyli tzw. pozycji wrażliwych (*sensitive*).

Prawdopodobne jest też większe ujednoczenie kontroli eksportu

wszystkich państw zachodnich, co w praktyce oznacza większe zbliżenie zakresu kontroli amerykańskiej do zakresu ograniczeń wielostronnych i równoczesne ograniczenie do minimum bądź nawet całkowite wyeliminowanie ograniczeń transferu technologii między państwami członkowskimi COCOM. Z drugiej strony zaostrzeniu ulegną sankcje wobec osób, przedsiębiorstw, a nawet krajów nie przestrzegających wspólnie uzgodnionych zakazów eksportu. W sumie będziemy mieć zapewne do czynienia z organizacją silniejszą (dalszemu wzmocnieniu ulegnie zarówno "centrala" COCOM, jak i narodowe centra kontroli ze znacznie rozbudowanym aparatem) oraz dążeniem do uczynienia kontroli bardziej efektywną i skuteczną z punktu widzenia specyficznie rozumianych interesów strategicznych państw zachodnich. A to oznaczać będzie m.in. dążenie do podporządkowania zasadom kontroli większości państw i innych podmiotów międzynarodowych stosunków gospodarczych, dysponujących najnowocześniejszą technologią.

Zmniejszeniu ulec powinna zdolność Stanów Zjednoczonych do posługiwania się systemem kontroli w ramach COCOM dla realizacji bardziej lub mniej krótkookresowych celów polityki zagranicznej, choć trudno liczyć na pełną ich rezygnację z tej możliwości, zwłaszcza w okresach zaostrzania się stosunków Wschód-Zachód (nie można zaś zakładać zapanowania w nich od razu pełnej i nigdy niczym nie zmąconej harmonii). Omawiana organizacja wydaje się jednak obecnie coraz bardziej zmierzać do akceptowania w praktyce przede wszystkim (jeśli jeszcze nie wyłącznie) strategicznego charakteru stosowanych w jej ramach ograniczeń eksportu na Wschód. Taki wyłącznie charakter mogłaby ona też tylko nosić w wypadku ewentualnego przekształcenia COCOM w organizację o formalnych prawnomiędzynarodowych pod-

stawach, innego bowiem raczej nie zaakceptuje zachodnioeuropejska opinia publiczna, a prawdopodobnie i koła biznesu. Nie można więc dziś całkiem wykluczyć formalnej postaci COCOM i poddania jej funkcjonowania jakiejś formie parlamentarnej kontroli w krajach członkowskich tej organizacji.

Biorąc pod uwagę przewidywane kierunki ewolucji COCOM w praktyce można więc oczekiwać konsekwentnego dążenia jej krajów członkowskich do jak najpełniejszej realizacji uzgodnionej w 1984 r. strategii utrzymania kontrolowanego opóźnienia technologicznego Związku Radzieckiego i pozostałych krajów socjalistycznych. Najistotniejszym dla nich skutkiem tego procesu może być dalsze ograniczenie dostępu do wysoko zaawansowanej zachodniej technologii. I nie chodzi tu nawet głównie o technologie amerykańskie, ile te pochodzące przede wszystkim z krajów Europy Zachodniej (w tym także z państw nie będących członkami COCOM), one to bowiem stanowiły zawsze główne źródła importu technologii do krajów socjalistycznych, w tym również do Polski.

B I B L I O G R A F I A

/ważniejsze pozycje/

1. Adler-Karlsson G., *International Economic Power. The U.S. Strategic Embargo*, "Journal of World Trade Law", Vol. 6, No.5, September-October 1972.
2. Adler-Karlsson G., *Western Economic Warfare 1947-1967, A Case Study in Foreign Economic Policy*, Almqvist and Wiksell, Stockholm 1968.
3. Bako Z., *Wojna ekonomiczna*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1983.
4. Becker A.S., ed., *Economic Relations with the USSR. Issues for the Western Alliance*, Lexington Books, Lexington 1983.
5. Bertsch G.K., *East-West Strategic Trade, COCOM and the Atlantic Alliance*, The Atlantic Institute for International Affairs, Paris 1983.
6. Bertsch G., R. Cupitt, J. McIntyre, M. Steiner, *East-West Technology Transfer and Export Controls*, "Osteuropa-Wirtschaft", 26. Jahrgang, Nr 2, 1981.
7. Bertsch G.K., J.R. McIntyre, eds., *National Security and Technology Transfer: The Strategic Dimensions of East-West Trade*, Westview Press/Boulder, Colorado 1983.
8. Brandstetter W., *Export Control Reform and Western Security*, Wiener Institut für Wirtschaftsforschung, Wien, November 1987.
9. *Export Administration Regulations*, U.S. Department of Commerce, Washington 1986.
10. *Export Control News*, A Monthly Newsletter On Government Export Control Policy, Vol. 2, No. 1, February 3, 1988.
11. Hufbauer G.C., J.J. Schott, *Economic Sanctions in Support of National Foreign Policy Goals*, Institut for International Economics, Washington 1983.
12. Lowe A.V., *Export Controls: A European Viewpoint*, "International Journal of Technology Management", Vol. 3, Nos 1/2, 1988.
13. Malkov D., *Osobiennosti politiki ogranichenija eksporta razvitych kapitalisticheskikh stran v socialisticheskije gosudarstva v 80-je gody*, PriKozhenije k "Bjulletiejniu inostrannojo kommiercheskoj informacii" 7/1986 (VNIKI MVT SSSR).

14. Mastanduno M., *Strategies of Economic Containment: U.S. Trade Relations with the Soviet Union*, "World Politics", Vol. XXXVII, July 1985, No. 4.
15. Nau H., *Trade and Deterrence*, "The National Interest", Spring 1987.
16. Rode R., *US-Technologietransferpolitik gegenüber der UdSSR und der VR China: Weltmachtspolitik im Dreieck, Osteuropa-Wirtschaft*, 32.Jg., 1/1987.
17. Rudka A., *Wpływ polityki kontroli eksportu USA na transfer zachodniej technologii do krajów socjalistycznych w latach osiemdziesiątych*, Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa 1982.
18. *Security Export Controls*, "British Business" Supplement, June 14, 1985.
19. Steenbergen J., *Export Controls: Legal Aspects*, A paper presented at the Colloquium on the Political and Legal Framework of Trade Relations Between the European Community and Eastern Europe, Ghent, 17-18 December 1987.
20. Stent A.E., *Technology Transfer to the Soviet Union. A Challenge for the Cohesiveness of the Western Alliance*, Forschungsinstitut der Deutschen Gesellschaft für Auswärtige Politik e. V., April 1983.
21. *Technology and East-West Trade. An Update*, U.S. Congress, Office of Technology Assessment, U.S. Government Printing Office, Washington 1983.
22. *Tendencji koordynacji targowo-ekonomicznej polityki rozwitych kapitalistycznych stran po otnosheniju k stranam-chlenam SEV*, Materialy miezhdunarodnogo nauchnogo sovieshchanija, MIERMSS, Moskva 1986.
23. *U.S. Export Control Policy and Competitiveness*, compiled by J.P. Hardt and J.F. Boone, Congressional Research Service, Washington 1987.
24. Vogel H., *Technology for the East - the Tiresome Issue*, "Aussen-Politik", Vol. 36, No. 2/1985.

INSTYTUT KONIUNKTUR I CEN
HANDLU ZAGRANICZNEGO



KONCEPCJA
STANOWISKA
POLSKI WOBEC
OGRANICZEN COCOM

WARSZAWA